

# ZUCH MISTRZYNI

**w numerze:**

- Z metodyki zuchowej
- Konferencje Zuchmistrzowskie
- Gawęda
- Majsterka

ISSN 15060-3542

archiwum  
harcerskie.pl



# Wstęp

Kochani!

„Nech w święto radośnie Paschalnej Ofiary,  
 Składają ja wierni uwielbieni swoich dary,  
 Odłożył swe owce Baranek bez szary,  
 Pojednał nas z Ojcem i zmyśł grzechów zmary...  
 Wiemy, żeś smartowychostał, żeś n cud, prawdziwy,  
 O Tola! Złoty rósco, bądź nam miłobziwy...  
 Bładymy się i weselmy! Słablija!  
 Niech nadchodząca dla nas święta, będą dla nas dniami radośnymi,  
 cięglymi,  
 Najlepiej zyczenia wszystkim czytelnikom „Zuchmistrzynie”

Składe  
Redakcji

„Ciepłota, słońce i wiatry zupełnie nowa  
 Ota „Zuchmistrzynie” marcowo-kwieciowa  
 Działo trafiła presto do Ciebie  
 Byś czytając ja ciał się jak w niebie,  
 Znajdziesz w niej opisy, rozmowy, poruszenia  
 Głosy, ciekawe mistrzostwa do zrobienia.  
 Wiemy, że numer ten Cię zaciekawi  
 Zachęci do przemyśleń i nieco rozbawi  
 Zas w tegorocznej Wielkanocy, w tegorocznej Święta  
 Niech bądź z drubek i drubow, namięta  
 O swoich zuchkach i z nimi pisanek malowaniu  
 O dzielaniu się jajkami - o najwazniejszym - Zmartwychwstaniu.  
 Niech was istota Wielkanocy będzie poruszanie

Tego Wam życzę  
 zuchmistrze - Wielkopoleanie  
 Magdalena Gadzińska i Joanna Barczyk



Już wiosna w pełni! Zapewne gromady zuchowe przygotowują się do wielkich wypraw wiosennych w poszukiwaniu przród, odkrywaniu przyrody i otaczającego świata. Wiosna jest także czasem na przygotowanie się do kolonii letnich - wybraj kadrę kolonii, miejcia itp.  
 Spotykamy się na łamach „Zuchmistrzynie” tym razem przygotowanej w dużej części przez kadrę zuchmistrzowską Chorągwi Wielkopolskiej. Co proponuje Wielkopolska - sami zobaczcie!

Czuwajcie w uśmiechu!  
Agata Tatar

## ZUCHMISTRZYNI

Nr 115 kwiecień - maj 2001  
 Miesięcznik  
 programowo-metodyczny instruktorów  
 i instruktorów zuchowych ZHR.

Adres redakcji  
 Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej  
 Ul. Barczynieńska 24/2  
 00-903 Warszawa

Redaktor Naczelny  
 hm. Agata Tatar  
 agata.tatar@zhr.pl

Z-ca Redaktora naczelnego  
 p.wd. Paweł Kowalczyk  
 e-mail: goszuch@zhr.pl

Zespół Redakcyjny  
 Anna Kowalczyk  
 Agata Tatar  
 Mercin Tatar  
 Mateusz Stajpek

Zdjęcia  
 hm. Robert Kawałko  
 p.hm. Katarzyna Galiś  
 p.wd. Paweł Kowalczyk  
 p.wd. Alicja Szarek  
 Archiwum Pionu Zuchowego „Wichry”

W sprawie prenumeraty  
 prosimy o kontakt:  
 Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej  
 Dział Wydawnictw  
 dziel.wydawnictw@zhr.pl  
 Ul. Barczynieńska 24/2  
 00-903 Warszawa

Skład, dtp i druk  
 Dantex S.C., ul. Baranki 12,  
 30-307 Kraków  
 telefaks (0-12) 267-24-03  
 e-mail: dantex@onet.pl

Wydawca  
 Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej  
 Ul. Barczynieńska 24/2, 00-903 Warszawa  
 Wydział Zuchowy Głównej Kwatery Harcerstwa  
 Wydział Zuchowy Głównej Kwatery Harcerstwa

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamierzonych  
 i zastrzega sobie prawo do redagowania  
 materiałów niepublikowanych



## SPIS TREŚCI:

- |    |                              |    |  |
|----|------------------------------|----|--|
| 3  | Konferencje Zuchmistrzowskie | 18 | Kursy drużynowych 2001                     |
| 7  | Zuch kocha Polskę            | 20 | Humor z kronik                             |
| 8  | Ja - czyli autorzy           | 22 | Wielkanocne tradycje                       |
| 10 | Gawęda                       | 24 | Ale jaja                                   |
| 14 | Zuchowa Droga Jerzego        | 25 | Kseruj                                     |
| 16 | Dzień u św. Krzysztofa       | 26 | Więcej ze środowisk                        |
| 17 | Majsterka                    | 27 | Przegląd wydawnictw i stron internetowych. |
| 18 | Spróbujcie być zuchem        |    |  |

archiwum  
 hargerskie.pl  
 2001-04-05 Zuchmistrzynie nr 115



## V KONFERENCJA ZUCHMISTRZYŃ III KONFERENCJA ZUCHMISTRZÓW

W dniach 23 - 25 lutego w Murzasichle koło Zakopanego odbyły się konferencje na których spotka się elita polskiego zuchmistrzostwa. Zuchmistrzynie i zuchmistrze z całej Polski omówili najważniejsze zagadnienia związane z ruchem zuchowym ZHR-u. Poniżej prezentujemy przedruk z „Głosu Konferencyjnego” nr 1-4 luty 2001 (Biuletynu informacyjnego Konferencji Zuchmistrzowskich).  
 Więcej informacji na stronie [www.republika.pl/gloszuchmistrzowski](http://www.republika.pl/gloszuchmistrzowski)  
 p.wd Paweł Kowalczyk



### Rola promocji w działalności gromad zuchowych

Promocja? Jaka promocja - reklama w radio, prasie, internecie? Po co mi to, czy bez tego nie mogę sobie spokojnie pracować z zuchami jak dotąd? Czy bez promocji (swoją drogą, jakie to wielkie słowo) moja gromada zginie? Odpowiedź na między innymi takie pytania, których być może nie zadaje sobie na co dzień zuchmistrz, była celem pierwszego spotkania instruktorów i instruktorów zuchowych zgromadzonych na Konferencji. Hm. Agata Tatar, która prowadziła zajęcia zwróciła uwagę na aktualną działalność promocyjną środowisk zuchowych, prowokując dyskusję, która objęła wiele zagadnień, mających na celu zwrócenie uwagi na bledy, ale i działania, którymi warto się chwalić.

Omówiono:  
 Jak TO robimy, czyli jakie jest zaangażowanie instruktorów w działania promocyjne.

Co rozumiemy przez działania promocyjne i do czego chcemy trafić z informacją o nas.

Co winniśmy zmieniać do czego się zwracać.

Jak wykorzystać istniejące technologie i możliwości.

W trakcie dyskusji padło wiele zdań. Jak zwykle nie osiągnęliśmy porozumienia we wszystkich kwestiach dotyczących skądinąd szerokiego zagadnienia. Jednak dyskusja bezsprzecznie osiągnęła swój cel - zainteresowanie instruktorów tym często bagatelizowanym, a jakże ważnym zagadnieniem codziennej pracy instruktora zuchowego.

MIG

### Jakie są opinie uczestników dyskusji?

- „Momentami dyskusja wywalała się bezcelowa. Dla mnie nie zostało (oprócz kilku konkretnych uwag)
- „Promocja ruchu zuchowego powinna być prowadzona z wykorzystania

powiedziane ni nowego. Myślę, że kilka konkretnych uwag to za mało jak na dwugodzinną dyskusję. Za dużo „pustych słów”, a za mało precyzyjnych spraw. Szkoda cennego czasu tylko na dyskusje, które nic nie wnoszą”.

- „Nie należy obawiać się „wychodzić” z informacjami o swoim działaniu”.
- „Nie należy przeceniać roli mediów lokalnych”.
- „Znalazłem dobry temat do dyskusji na Radzie Szczepu...” „Promocja tak, ale ze zwróceniem uwagi na specyfikę środowiska. Do wszystkich docierać ta sama droga - trzeba wiedzieć gdzie i kiedy nawiązać kontakt z gazetą lokalną, a kiedy sięgać do Internetu. I co ważne - nic na siłę, najpierw zadbać o poziom środowiska, a potem go promować! Najpierw należy zadbać o poziom środowiska - żeby nie było się czego wstydić”.
- „Promocja ruchu zuchowego powinna być prowadzona z wykorzystania





nieróżnych typów medfów. Poma tym promocji winny są zajęć gromady (to znaczy Zuchmistrzowie) ale również władze „wyższe” - np. referaty”.

- „Moim zadaniem nie zastąpi dobrej działalności gromady. Jeśli dziesiątę przeżnie - jestes widoczny. Jeśli jesteś widoczny jest ci łatwiej o promocję”.
- „W ogóle nie czuję się zaangażowana w promocję. Bo po co mam promować ruch Zuchowy jeśli nie ma się kto nim zająć? To, że gromad jest mniej nie jest winą braku Zuchów, ale Zuchmistrzów! Nie mam ponadto dostępu do internetu, nie znam żadnej lokalnej gazety (same „wielkomięskkie”) i nie sadzę, żeby Zuchy w mediach były konieczne”. Moim zadaniem należy zwrócić uwagę na:
- „Kompetencje drużynowych”.
- „Działanie z rozmachem, ale o początku do końca - działanie przede wszystkim - ono się samo obroni”.
- „Jakość umundurowania”.
- „Promocje indywidualnych jednostek, a nie tylko całego ZHR-u”.
- „Profesjonalizm”.
- „Zaśnięcie w lokalnej prasie, radiu i telewizji”.
- „Rozwój różnych form promocji ruchu Zuchowego, przede wszystkim „u podstaw” czyli w gromadzie”.
- „Dostępność prasy harcerskiej w nowo tworzonych środowiskach”.
- „Zainteresowanie dzieci działalnością Zuchową w szkole (uroczystości szkolne, gazetki, wystawki, dni mundurowe”.

- „Zwróć uwagę na Rodzica on jest „dzwignią” Twojego sukcesu. Do niego skieruj promocję”.
  - „Uważam, że za mało jest współpracy ZHR-u (Gromad Zuchowych) z organizacjami typu: PTTK, TPD”. Uważam że za mało jest:
  - „Artykułów w prasie o harcerstwie”.
  - „Wzajemnej życzliwości i słuchania”.
  - „Konkretnych działań”.
  - „Dobrej pracy”
  - „Promocji ZHR-u w radiu i telewizji, pokazujemy się tylko w wyjątkowych okazjach. Myślę że powinno się rozpocząć stałą współpracę z telewizją lokalną, aby ludzie wiedzieli ogólnie o działalności poszczególnych środowisk”.
  - „Za dużo gadania, z którego nie wynika (prawie nic)”
  - „Sytuacji w których widać ZHR (nawet 11 listopada, 3 maja prowadzone są w mało spektakularny sposób, za mało osób w nich uczestniczy)”.
  - „Prezentacji ZHR w telewizji (np. ZHP ma swój program, prezentowany raz w miesiącu)”
  - „Wspólnych imprez dla wielu środowisk”.
- Uważam że dobre jest
- „Wykorzystanie wszystkich nowinek technologicznych zmierzających do rozszerzenia wiadomości o działalności naszych środowisk”.
  - „Mieć w środowisku kogoś, kto potrafi pisać, lub łatwo nawiązywać kontakt z mediami”
  - „Rozwijanie serwisu internetowego”.
  - „Skoro przetrwalimy tyle lat to nic nam nie zaszkodzi”. „Zę dobrze jest”.

- „Co robisz jako instruktor. Pozwól żeby zobaczyli to inni”.
- „Wykorzystanie „pola służby” (tworzenie np. scholi w parafii)”.

### Kominek

Zważywszy na wcześniejsze zajęcia dotyczące promocji ZHR, kominek ZHR-owski mi zapakami i ZHR-owska święca rozpoczęła komendantka hm. Agata Tatarska. Jak wiadomo Zuchmistrzynie i Zuchmistrze są niezwykle rozpiewani, dlatego kłopoty ze znajomością chwytów gitarowych nie wyrządziły szkody muzycznej części kominka. Miłą niespodzianką były fragmenty które usłyszyliśmy z „Malgo Księcia” - pięknej bajki o przyjaźni i poszukiwaniu szczęścia odczytane melodijnym głosem dh. Obóznej. W nawiązaniu do obchodzonego niedawno Dnia Myśli Braterskiej, obecni w kręgu otrzymali od komendy Konferencji kartecki z życzeniami. Zaso życzeń następnie porzerzył się o wkład własny każdego uczestnika (znajomość cytatów wśród Zuchmistrzynie i Zuchmistrzów stoi na wysokim poziomie). Kominek zakończył się muzycznie i radośnie. Co bardziej zmęczeni udali się na spoczynek, więc rozmowy rozbrzmiewały jeszcze długo w nocy.

pnad. Agnieszka Żelazny

### Zajęcia na temat Akcji „Horizonty”

Po dość ruchliwych zajęciach wcześniejszych (o współczesnych metodach wychowawczych) przyszła kolej na przedstawienie wszystkim Horyzontów przed zainteresowanym ideą „Miej-

zontów”. Temat tworzenia harcerstwa w małych miejscowościach oraz sposobów wyłaniania liderów tych środowisk sprorokował czterech obecnych do dyskusji. Najpierw wszyscy słuchacze zostali podzieleni na dwie grupy, z których każda zastanawiała się czy należy środowiska harcerskie w małych miasteczkach pozostawić same sobie, czy należy otoczyć je tzw. „pancerzem ochronnym” ze strony chorągwi. Po przedstawieniu wniosków rozpoczęliśmy dyskusję, która, mam nadzieję, uswiadomiła wszystkim obecny jak ważne jest tworzenie środowisk harcerskich poza granicami dużego miasta i jak takie drużyny mogą pomóc nam w lepszym zrozumieniu roli instruktora jako prawdziwego „drogowskazu”.

pnad. Julia Górecka

### Wychowanie w prawdzie

Zajęcia przygotowały instruktorki z Mazowsza, składał się na nie dwuczęściowy program. W pierwszej części hm. Magdalena Karowska postarała się przybliżyć nam postać gen. Roberta Baden-Powella, zwracając uwagę na jego poglądy, przekonania i idee, które przysięgali mu w tworzeniu skautingu. Autorka wystąpienia odwołała się do „Księgi Dżungli”, książki na której oparł się BP przy tworzeniu organizacji. Zaprezentowany fragment pt. „Prawo dżungli” można interpretować jako podstawę tworzonego wówczas prawa skautowego. Druhny nie wykazywał jednak zbyt dużej inicjatywy w interpretacji tekstu, być może była ona zbyt oczywista.

Druga część zajęć rozpoczęła się od krótkiego fragmentu filmu pt. „Ptaki ptakom” (dalesza projekcja planowana na wieczór). Następnie na podstawie otrzymanych materiałów trzy grupy miały zaprezentować wizerunki dziecka współczesnego i w czasach wojennej zawieruchy. W każdej sytuacji pojawiały się zagrożenia i szanse dla dzieci, także dziś w czasach pokoju nie możemy o tym zapominać.

Dyskusja, która rozgorzała później nieco odległa od pierwotnego tematu zajęć, była długa i żarliwa. Na szczęście udało się na koniec wyciągnąć z niej wspólne wnioski. Należy mówić o historii naszego kraju, jednak sposób w jaki to robimy musi być dostosowany do poziomu i wieku słuchaczy.

pnad. Agnieszka Żelazny

### Wieczór

Niespodzianką była wielka, miła i niespodziewana. Zamiast spodziewanej (a może nawet wyciekniętej) kolarcji w naszej siedzibie, dh. obózna zarządziła ewakuację w nieznanne miejsce. Droga przez zimny i ciemny świat Murzaszchla nie okazała się jednak tak długą i przerażającą jak się spodziewaliśmy. A miejsce, w które dotarliśmy -!-. Ten kto nie był nie widział, nie słyszał i tak sobie nie wyobrazi. Oszczędzę więc Wam szczegółów. Konkrety zaś przedstawiam się tak: góralska chatka, kapela, mniam mniam.... No, a potem największą twarzą dzieła zatańczył „zbojnickiego”, a rozpięta energia pozostała czekać uczestniczek Konferencji nieśmiało im wtórowała. Wybiła 22.00, prawie jak w bajce,

odziani w co kto miał i ubrał udamy się w drogę powrotną. Wszak konferencja trwa nadal, przed dziełnymi drużynami i druhami jeszcze kilka godzin zajęć. Ciekawe czy ktoś będzie miał siły na długie nocne rozmowy?

pnad. Agnieszka Żelazny

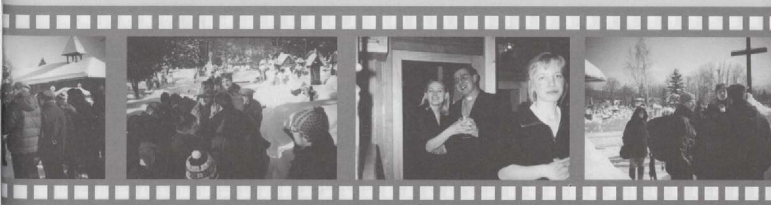
### Ewaluacja systemu kształcenia kadry Zuchowej

Po obiedzie Zuchmistrze dyskutowali na temat systemu kształcenia instruktorów Zuchowych. Uczestnicy dyskusji zastanawiali się nad wadami i zaletami „Naboi”. Za największe zalety uznano: sporą liczbę uczestników kursów spełniających wymagania programowe ZHR-u, możliwość uzyskania solidnej wiedzy miedzyuczniowej oraz dostępność materiałów źródłowych.

Różnorodność form wykładów, warsztatów i zajęć, a także poznanie nowych ludzi żyjących idea Zuchową oraz duża skuteczność w wychowywaniu instruktorów zachęcają do propagowania takiej formy szkolenia. Zaproponowano także następujący system kształcenia kadry Zuchowej:

- Kurs przybocznych w Chorągwi.
- Kurs drużynowych „Nabój” (metodyczny przygotowany przez Wydział Zuchowy GK).
- Kurs instruktorski (pwn).
- Kurs doskonalący kadre.
- Kurs podharcmistrzowski.
- Kurs Zuchmistrzowski kadry Zuchowej.

pnad. Paweł Kowalczyk







## Krótko

Z chwilą zamykania numeru odbywa się zajęcia w Wydziałach: uczniom oglądają film „Płaki płakom”, natomiast uczniom dyskutują o temacie roli przybocznego, jak go znaleźć, co zrobić by dobrze wykonywał swoją funkcję, dlaczego jest tak ważny.

„Głos Konferencyjny” przygotowuje redakcja „Głosu Zuchmistrzowskiego”

Wydawnictwo „Piąteczka”  
płm. Anna Kowalczyk, p.wd. Agnieszka Żelazny, p.wd. Paweł Kowalczyk, św. Michał Cawel Numer powstał przy współpracy Komendy Konferencji oraz Janusza (dziękuję!!!)

## Podsumowanie III Konferencji Zuchmistrzów ZHR

Warszawa 15.03.2001  
Droży Druhowie!

Wszystko wskazuje na to, że pierwszy, pionierski okres rozwoju gależy zuchowej w Organizacji Harcerzy ZHR mamy za sobą. Referaty zuchowe obecnie istniejące w Chorągwiach, mimo że prezentują bardzo zróżnicowany stopień samodzielności i sprawności organizacyjnej stanowią jako całość spory potencjał instruktorski. Grono zuchmistrzów, które spotkało się na III Konferencji Zuchmistrzowskiej udowodniło, że jest w stanie konstruować pracę nad ulepszeniem naszych struktur, szkoleń i metod, którymi posługujemy się w pracy wychowawczej. Dziękuję zatem wszystkim uczestnikom konferencji za zaangażowanie w zajęcia i dyskusje dotyczące przecież tak ważnych dla nas tematów. Nasze spotkanie nie

byłoby jednak możliwe, gdyby nie ogromna praca Lewantemistów. Szczególnie wdzięczni jesteśmy instruktorom z Zakopanego za wszechstronne i dokładne przygotowanie Konferencji od strony technicznej.

Z zajęć przeprowadzonych na III Konferencji Zuchmistrzowskiej z bardzo dobrym przyjęciem spotkały się zajęcia dotyczące najnowszych metod pedagogicznych przydatnych w pracy zuchami oraz takich kierunków wychowawczych, których zuchmistrzowie powinni bezwzględnie unikać. Dobrze dobrana treść oraz ciekawy sposób jej prezentowania zasługują na najwyższe uznanie. Natomiast dla znalezienia nowych sposobów rozwoju liczebnego ruchu zuchowego szczególnie przydatne były zajęcia prezentujące program Horyzonty.

Dyskusje dotyczące reformy systemu kształcenia, które prowadziliśmy w drugiej części Konferencji Zuchmistrzowskiej udowodniły nam po pierwsze, że istnieje duża potrzeba takiej reformy, a po drugie, że jest już w naszej Organizacji grono instruktorów, będące w stanie taką reformę zaplanować i wdrożyć w życie.

W czasie rozmów pojawiły się nowe koncepcje dotyczące w pierwszej kolejności poprawy skuteczności szkoleń oraz jak najlepszego wykorzystania czasu jaki jest do dyspozycji na kursach. Oto najważniejsze postulaty:

- Zintegrować Kursy Drużynowych Zuchowych systemu Naboi oraz Kursów Przybocznych Zuchowych systemu Straż
- Zreformować kursy przybocznych w taki sposób, by nie dublowały zajęć jakie są na kursach wyższego szczebla, a jednocześnie przekazywały wiedzę, którą jest przybocznym najbardziej potrzebna.

- Stworzyć szkolenie, które byłoby kolejnym etapem po kursach Nabojowych, a umożliwiłoby skonsolidowanie i rozwinięcie wiedzy zdobytej na kursach drużynowych zuchowych.
- Rozbić kurs Nabojowy na dwie części: praktyczną i teoretyczną odbywającą się w odstępie pół roku.
- Przeprowadzić kurs zuchmistrzowski kadry kształcącej.
- Wprowadzić jako warunek uczestnictwa w Nabojach ukończenie kursu przybocznych.
- Wprowadzić, jako obowiązkowe element naszych szkoleń zaliczenie praktyki w gromadzie zuchowej.

Z przedstawionych powyżej propozycji wynika, że w najbliższej przyszłości należy spodziewać się daleko idących zmian w dotychczasowym systemie szkoleń zuchmistrzowskich. Sprawa należy traktować priorytetowo – przecież to właśnie od jakości organizowanych przez nas kursów zależy będzie jakość przyszłych gromad.

Czuję !  
płm. Mateusz Słuszek

## Serdecznie dziękuję za pomoc przy Konferencji Zuchmistrzów:

hm. Izabelli Lanosz, hm. Magdalenie Karowskiej, hm. Dorocie Jamny, hm. Anettie Herdzinie, płm. Joannie Piller, płm. Bożenie Dybowskiej, płm. Marcie Kodurze, płm. Annie Kowalczyk, p.wd. Małgorzacie Konicznej, p.wd. Juli Góreckiej, p.wd. Pawłowi Kowalczykowi, Michałowi Gawłowi, Alicji Szarek, Januszowi Pazduruowi.

hm. Agnieszka Talar  
c.d.n.

Ostatni krok. Ale on wcale nie jest ostatni. On znowu jest pierwszy. Mam już zuchy, które kochają Polskę i otożsamają się z nią. Teraz dopiero możemy zacząć z nimi normalnie rozmawiać, licząc na to, że odpowiedzą na nasze pytania. Teraz już powinniśmy. Jak zuch teraz, dzisiaj może kochać Polskę? Co to znaczy? Jak to zrobić? Pamiętajcie tutaj o szanowaniu przyrody, nie zaniedbuj-

ślamy to. W końcu z jakiegoś powodu jesteśmy zuchami ze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, a nie aktorami z kółka teatralnego. Pomóżmy naszym zuchom zachować te z trudem zdobytą tożsamość narodową, miłość do ojczyzny. Musimy w nich wzbudzić silne poczucie własnej wartości narodowej. Szczególnie teraz kiedy dookoła pełno jest shopów, marketów, po ulicach za-

mi, że można zrobić pierniki bez tego cudownego proszku. Powiedziała, że nie chce mieszkać w Polsce, bo tu nie ma i jest okropnie. Naprawdę się wściekałam (nie na nią, na rodziców). Jak to nie ma? Pewnie, że jest, tylko my-Polacy z radością pomagamy zasypać to wszystko grubą warstwą zachodniej kultury. Przecież Europa się jednoczy! Tak trzeba. Idziemy na Zachód! Po-

## Cz. IV.: Gromada zuchowa - ostoja rozumiałego patriotyzmu

# ZUCH KOCHA POLSKĘ

niu się w nauce, o ładnym, poprawnym języku polskim, kulturowaniu tradycji, obchodzeniu świąt, szanowaniu symboli narodowych itd. Ktoś kto kocha Polskę musi umieć o niej opowiedzieć. Ja tak myślę. Dopiero teraz wazsze zuchy to potrafią. Trzeba było dać im szansę. Co dalej? Dalej trzeba to rozwijać. To jest przygotowany grunt, na którym może wyrosnąć prawdziwy patriot. Zajrzyjcie do wymagań na gwiazdki i sprawności. Nie tylko do koloru żółtego. To jest często popelniany bład. Zamykanie wychowania patriotycznego na żółtych kartkach. Tak się nie da. Tak to można zaprogramować komputer (rob to, a potem to), a nie nauczyć patriotyzmu. Bez całej, kolorowej kompletnej teczki nawet nie ruszysz z miejsca. Ważny jest Bóg. Nie ma wychowania patriotycznego bez religijnego, przyrodniczego, bez umiejętności (jakoś trzeba tej Polsce służyć), a to wszystko w gromadzie. Pamiętajcie o narodowych elementach w świątkach gromady, w obrzędach. Obietnice, przyznania gwiazdek, przekazania zuchów zazwyczaj odbywają się przy flagie państwowej, więc nie zapomnijmy, że jest ona obecna. Podkre-

czynają jeździć bus' i wszystko jest o.k. tylko, że ja jak wchodzę do takiego marketu to czasem nie wiem co kupić, bo nalepił na produktach są po angielsku. Nie chodzi o negację kultur zachodnich. Chodzi o to,

step! Momencik. Klaska stop. Ja się dobrze na tym nie znam, ale mauretur zdawałam z geografii i coś niecoś jeszcze pamiętam. Na zachód nie musimy iść, bo właściwie na nim jesteśmy. To gdzie jest zachód zależy od tego w którym miejscu na kuli ziemskiej się znajdujemy. Jak jestem w Lublinie, to Warszawa jest całkiem na zachodzie. Poza tym Europa się nie jednoczy - to by było mało możliwe, zjednoczyć, to stworzyć jedno z wielu części - integruje. To zasadnicza różnica. Gdybyśmy chcieli zjednoczyć naszą gromadę, byłoby to bliskie ujednoliceniu. Integracja pozostawia możliwość posiadania własnej indywidualnej tożsamości. Skorzystajmy więc z tej możliwości. Nie dajmy się zwiariować. To trudne w obecnej sytuacji społecznej i politycznej kraju, biorąc pod uwagę lansowane wzorce i wartości, ideologie New Age (to oni mówią o zjednoczeniu i gwarantuje wam, że to nie do końca bezpieczne). Wiem, że wartości narodowe są niemiode. Ale moda czasem zaczyna uwiierać. Nawet w sumieniu...

„Ojczyzna - kiedy myśle- wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam, Mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica, która ze mnie przebiega ku innym, Aby wszystkich ogarnąć w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas: Z niej się wyłaniam... gdy myślę Ojczyzna - by zamknąć ją w sobie jak skarb. Pytam wciąż jak go pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń, która wypełnia.”

[Karol Wojtyła]

żeby one nas nie zjadły. Może więc przestańmy jeść lunch, chodź w topach, a zacznijmy ubierać się w koszulki i jeść obiady. Kiedyś rozmawiałam podczas Świąt Bożego Narodzenia ze znajomą osmoletnią dziewczynką. Zażła się, że nie ma pierników, bo skończył się taki półprodukt, który można tylko na Zachodzie kupić, a w Polsce to nie ma i jest beznadziejnie. Nie uwierzyła

jęcej i politycznej kraju, biorąc pod uwagę lansowane wzorce i wartości, ideologie New Age (to oni mówią o zjednoczeniu i gwarantuje wam, że to nie do końca bezpieczne). Wiem, że wartości narodowe są niemiode. Ale moda czasem zaczyna uwiierać. Nawet w sumieniu...

płm. Maja Paluszyska HR.





# JA - czyli autorytet

## DROGA DRUHNNO, DROGI DRUHU !

Czy zdajecie sobie sprawę z odpowiedzialności jaka na Was ciąży? Jesteście dla zuchów w autorytetem i wierzę mi, że mimo ich wyryków i czasem nieposłuszeństwa, są w Was wpatrzono jak w obrazek. Układkiem obserwowałam kiedyś jedną z moich zuchenek, która podczas Mszy świętej cały czas przyglądała się mojemu zachowaniu i powtarzała każdy mój ruch. Nie muszę więc chyba tłumaczyć dlaczego takie autorytetem obarcza nas odpowiedzialnością. Należałoby jednak zastanowić się, czy nasze postępowanie godne jest tego miana. Musicie być świadomi tego, że każdy nasz ruch jest bacznie obserwowany przez zuchy, nawet jeśli tego nie widzimy. Zuchy potrafią pamiętać drobne szczegóły, a przy nadarzającej się okazji przypominę je swojemu opiekunowi. Musimy więc postępować zgodnie z własnym sumieniem, ale i z faktem, że jesteśmy wzorami. Nie chcę oczywiście byśmy byli chodzącymi idealami, ale nie wolno nam zwracać zuchom uwagę, że nie przychodzą na zbiórkę w mundurkach, kiedy same (dot. dziewczyn), wstydzić się przejść w mundurze po ośledlu, do bluzy mundurkowej zakładamy jeansy. Nie zakażujmy zuchom zabierania walmenów na kolonie, gdy sami, każdego wieczoru podczas wyjazdu; słuchamy ulubionych kaset. Argument „Druhnna jest starsza i może to robić” jest nie do przyjęcia. Jeśli mamy być autorytetem, nie wymagajmy tylko od zuchów, ale również od siebie.

Z tym zaś wiąże się kolejna sprawa- jak my się rozwijamy? Wymagamy przecież od zuchów wiele, zachęcamy je do zdobywania sprawności, gwiazdek, często odznak właściwych gromadzie, a pomyślimy szczerze, czy my garniemy się do zdobywania stopni? Pragniemy, by jak najwięcej zuchów uczestniczyło w kolonii zuchowej, a co z naszą postawą, kiedy ostatni raz byliśmy na obozie harcerskim? Zachęca tu o sprawę współpracę, gdyż w tym wypadku jest ona bardzo ważna. Owa



współpraca nie powinna tylko ograniczać się do organizowania wspólnych rajdów czy okazjonalnego biwaku. Wam też przydałby się chociażby raz w ciągu roku udział w harcerskiej

(a może wędrowniczej) zbiórce. Nie dość, że zaprzysiężnicie się z harcerkami / harcerzami, to nie powiedziane, że nie nauczyście się czegoś ciekawego (nowe informacje, ciekawa gra, która z łatwością da się „przebrać” na zuchową itd.). Nie mówią już o obozie. I nie tłumaczcie się, że nie macie czasu, bo (chyba na jedną zbiórkę w półroczu uda Wam się go wygospodarować) lub, że kolonia jest w tym samym czasie co obóz- wierzę mi, wszystko da się załatwić. Na obozy harcerskie jeździłam zawsze odkad jestem harcerką, jeśli nie na cały, to chociaż na tydzień. W zeszłym roku nie udało mi się wyjechać z harcerkami, bo jechały w góry i już teraz tęsknię za lasem. Pamiętajcie, że od harcerzy można nauczyć się wielu rzeczy. Przygotowując się do zbiórki zdobywacie dużo informacji, by ją właściwie przeprowadzić i w razie pytan



Waszych zuchów (a zazwyczaj jest ich mnóstwo) umieć na nie odpowiedzieć. W ten sposób poszerzacie swoją wiedzę, ale często taka wiedza nie wystarczy- warto o tym pomyśleć.

I na zakończenie jeszcze jedna rada. Chcąc sprawdzić jakimi drużynowymi jesteście w oczach swoich zuchów? To banalnie proste. Na jednej ze zbiórek zaproponujcie im przygotowanie scenek z udziałem całej gromady, a więc druhy / druha i zuszków. Osoba, która wcieli się w Waszą postać, będzie starała się odegrać swoją rolę jak najlepiej i wtedy zobaczycie Wasze gesty, zwroty, które często używacie. Przekonacie się czy jesteście groźni i srody, czy też opiekuńczy i radośni. Jest to bardzo pozytywne, a zarazem niesamowicie wesołe doświadczenie, pozwalające drużynowemu spojrzeć na siebie jakby z zewnątrz.

Nie bójmy się więc być autorytetem, ale pamiętajmy o odpowiedzialności, jaka na nas spoczywa.

Magdalena Gadzińska  
8 PGZ "Tęczowe Maluchy"





# Gawęda dla druhnny i druha

Pozornie opowiadanie to bardziej pasuje do Świąt Bożego Narodzenia niż do Wielkanocy. Myśleć jednak, że łączy ono te święta w jedną całość i pozwala dostrzec jedną całość w życiu Jezusa Chrystusa.

## CZWARTY KRÓL

Mówia, że był i czwarty król, który zobaczył gwiazdę zwiastującą Jezusa i zapragnął złożyć nowonarodzonemu Królowi Żydowskiemu pokłon. Wiedział, że to ma być Król Miłości. I gdy myślał o tym, jaki dar mu przynieść, przypomniał sobie o największym swoim skarbie przechowywanym w skarbcu. Był to ogromny rubin, w przepięknym, czerwonym kolorze.

Wiedział, że do kraju żydowskiego jest daleka droga. Wybrał więc najlepsze wielbłądy i osły. Polecił załadować na zwierzęta zapasy wody, jedzenia, ubrania na daleką drogę. Wziął ze sobą dużo pieniędzy, rubin zawiesił na szyi i pojechał. Gwiazda wskazywała drogę. Dopóki jechał przez swój kraj wszystko było jasne i proste. Ludzie znali go dobrze, znali jego mądrość i życzliwość. Zmieniło się potem, gdy wszedł do obcego kraju. To był obcy świat, obcy ludzie, obcy język. Napotkał na rzeczy, których nie spodziewał się spotkać.

Po jakimś czasie wjechał do kraju nawiedzonego suszą. Zobaczył spalone pola, lasy, głodujących ludzi, zebrających o garść strawy. Zaczęli rozdawać to, co miał ze sobą: jedzenie, wodę. Jednak w którymś momencie zawałał się „Jezeli rozdam wszystko, czy zdołam dojechać

głodującym krajowi. Król wrócił więc do swego kraju i przywiózł żywność i wodę. Gdy pomoc odniosła sukces postanowił ruszyć dalej. Cały czas kierował się ku gwiazdzie. Zdawało mu się, że już nie będzie przeszkód, że chociaż był późniejszy, to jednak zdąży do nowonarodzonego Króla. Ale tak się nie stało. Po drodze należało przejechać przez wies, w której panowała zaraza. Musiał wybierać: wjechać w te wies czy ominąć ją z daleka i zdać jak najprędzej do kraju żydowskiego, gdzie narodził się Król. Był zmęczony, ogołocony z pieniędzy i żywności. Postanowił jednak jechać dalej. To, co zobaczył w tej wsi było przerażające. Ludzie umierali na ulicy, w powietrzu unosił się straszny smród. Wies wyglądała jak wymarła, zdawało się, że nikt nie przeżył. Król zawałał się: może ktoś jeszcze żyje w tych domach? Nagle usłyszał wołanie o pomoc. Król postanowił zostać i pomóc wszystkim potrzebującym. Swoim szugom dał wybór, kto



chciał mógł odejść. On sam pozostał, aby pomagać ciężko chorym ludziom. Towarzystwo mu kilku sług. Pielegnowali chorych, karmili ich, dawali wodę, dla zmarłych zaś kopali doły.

chciał mógł odejść. On sam pozostał, aby pomagać ciężko chorym ludziom. Towarzystwo mu kilku sług. Pielegnowali chorych, karmili ich, dawali wodę, dla zmarłych zaś kopali doły.

Az któregoś dnia król także zchorował. Dopóki był na siłach, pomagał chorym, po jakimś czasie jednak zemdlął i upadł na ziemię. Wówczas znaleźli go wyleceni i pomogli mu, dawali mu jedzenie i wodę.

Gdy się obudził, nie wiedział jak długo zchorował. Nie było już jego sług, może odjechali, a może umarli. Napotkali ludzie nie rozpoznawali w nim króla, ani nawet wybaczyli. Gdy się nimi opiekował byli nieprzytomni i nie widzieli go. Ale to dla niego nie było ważne. Teraz był żebrakiem bez grosza przy duszy. Namyślił się, co robić dalej. Postanowił, że nie przerwie raz zaczętej podróży, więc wyszedł dalej. Szedł od wioski, do wioski, najmował się do pracy, aby zarobić na jedzenie i miejsce noclegu.

Az razu pewnego wszedł do wielkiego miasta. Byli tam obcy ludzie mówiący w innym języku. Chciał jak najszybciej opuścić to miejsce, gdy nagle usłyszał jak ktoś mówi w jego ojczystym języku. Zdziwił się wielce, gdyż jego kraj był bardzo daleko. Podszedł bliżej. Tak, to byli jego rodacy. Teraz stali na podęcie, spętani powozami, przeznaczeni na sprzedaż. Król był przerażony, domyślił się, że w czasie jego nieobecności ktoś napadł na państwo i wziął ludzi do niewoli, a teraz sprzedaje ich na targu.

Ból ścisnął mu serce. Chciał im pomóc, ale nie miał jak. Przecież nie miał pieniędzy, aby ich wykupić i uwolnić. Wtedy przypomniał sobie o skarbie, który nosił dla Jezusa. Zawałał się, bo przecież to miał być dar dla Króla Miłości. Wiedział jednak, że Król, do którego szedł na pewno pomógłby jego rodakom. Wykupił więc niewolników i odesłał ich do domu. Oni nie poznali w nim króla, ale byli bardzo wdzięczni, on natomiast szybko się oddalił i ruszył w dalszą drogę. Zastanawiał się, czy jest jeszcze sens tak wędrować. Przecież od czasu wyjazdu minęło już wiele lat. On był już starcem, a do tego nie miał już nic, co mógłby ofiarować Jezusowi. Postanowił jednak, że pójdzie zobaczyć kraj, w którym rządzi Król Miłości, to musiałoby być wspaniałe królestwo. Gwiazda, która go prowadziła, coraz słabiej świeciła, a teraz nawet zaczęła gasnąć. Wędrowiec zaniepokoił się, nie wiedział bowiem co to znaczy. Gdy jednak wszedł do Jerozolimy, był szczęśliwy, że dotarł na miejsce. Rozglądał się bardzo uważnie, bardzo interesowało go, jak wygląda Królestwo Miłości. Nagle usłyszał jakiś hałas-droga szedł orszak, poblyskający helmy i zbroje. Król nie wiedział czy to jakas procesja, czy pochód triumfalny. Az nagle spostrzegł nad tłumem sterczące

trzy belki. W pierwszej chwili nie chciał uwierzyć własnym oczom. Był szokowany, że tu, w tym kraju stosowana jest kara śmierci i to tak okrutnej jak śmierć krzyżowa.

Pochód przechodził obok niego. Pomiędzy tłumem żołnierzy i gapiów szli dwaj pierwsi skazanci. Po chwili pojawił się żołnierz trzymający w rękach tablicę, na której widniało imię i popełniona wina skazanca. Król powoli sylabizował treść napisu: „Jezus Nazareński- Król Żydowski”. Gdy usłyszał ogłoszenie, z przerażeniem odkrył, że człowiek prowadzony na ukrzyżowanie to Ten, do którego on wędrował przez tyle lat, że to On prowadzony jest na śmierć. Nie mógł uwierzyć w to, co się działo. Wtedy ujrzał Jezusa. Z koroną cierniową na głowie siedział, zataczając się, wyczerpany, uginając się pod drzewem krzyża.

Gdy ostupiał wpatrywał się w te postacie, spostrzegł nagłe, że Jezus podchodzi do niego. Król zobaczył wtedy dokładnie jego twarz. I tak, gdy przglądał się tej cierpiącej twarzy, napotkał wzrok Jezusa. Takich oczu jeszcze nigdy nie widział, nie było w nich nienawiści, jak na twarzach pierwszych skazanców. Po chwili patrzył na Jezusa, która przyprowadziła go o zdumienie. Jezus mu wspaniałe. Jego własny ból był jakby nieważny- jakby jedynie ważny był on, stary król. Z największym wzruszeniem wyczytał z oczu Jezusa, że On wie o wszystkim, o całej długiej drodze, jaką odbył do Niego, o tym, co przeszedł podczas długoletniej wędrowki. Że to przyjmuje jako największy dar, dar ważniejszy niż tysiące najpiękniejszych rubinów świata.

To wszystko trwało zaledwie chwilę, ale przepełniła go taka radość ze spotkania z Jezusem, że serce pękło mu ze szczęścia.



Na podstawie  
„bajki nie tylko dla dzieci”  
ks. M. Maliniego

Marta Gałęska





# ZUCH KOCHA BOGA

Jest to chyba najtrudniejszy punkt Prawa Zucha. Sprawia on dużo trudności w przeprowadzeniu zbiórki. Często boimy się o nim mówić, bo wydaje się zbyt trudny i zbyt poważny, by móc dobrze przekazać go zuchom. W efekcie zuchy znają regułę, lecz nie wiedzą co ona dokładnie oznacza.

Myśle, że ten punkt jest dlatego najtrudniejszy, gdyż nie łączy się z żadną wiedzą, umiejętnością, nie można go wyegzekwować, sprawdzić czy zuch go przestrze-

ga. Równocześnie jest on sprawdzianem efektów naszej pracy wychowawczej i wpływu jaki wywieramy na zuchy.

Nikogo nie da się zmusić, aby coś lub kogoś kochał, tym bardziej dziecka. Jedyną możliwością jest wzbudzenie tego uczucia w człowieku. Aby jednak do tego doszło trzeba się mocno napracować. Głównym naszym celem jest przecież wychowanie dobrego, uczciwego człowieka, dobrego Polaka, który w swoim życiu będzie kierował się słusznymi zasadami i wartościami. Trudno to osiągnąć pomijając w naszej pracy Boga.

Podjęmowanie tematów religijnych jest więc bardzo ważne. Czasami wydaje się, że jest to temat „delikatny” i trudny. To nieprawda. Dzieci podchodzą do religii i Pana Boga bardzo otwarcie, jest to dla nich naturalne. Nie mają dylematów i problemów związanych z wyznaniem, kościołem. Wierzą po prostu dlatego, że Bóg istnieje. Jest to dla nich oczywiste. Naszym zadaniem jest podsycać tę wiarę i umacniać ją.

Już niedługo Święta Wielkanocne. Niech wśród majsterek z kurczakami i malowania pisanek znajdzie się miejsce na duchowe przygotowanie do Świąt.

W mojej gromadzie co roku organizujemy dla zuchów rekolekcje wielkopostne. Odbывают się one wraz z inną gromadą oraz poza miejscem zamieszkania zu-

chów po to, aby odczuły one wagę wydarzenia. Każde rekolekcje mają temat. Aby go trafnie wybrać, należy zastanowić się nad aktualnymi problemami w gromadzie i nad tym, co chcielibyśmy „ulepszyć” w naszych zuchach.

Wielki Post ma odmienny charakter niż Święta Bożego Narodzenia, dlatego też rekolekcje wielkopostne są inne niż adwentowe. Dobrym tematem w tym okresie jest praca nad sobą. Najlepiej wybrać jedną wadę i nad nią popracować. W trakcie zajęć zuchy dostrzegają tę wadę w swoim postępowaniu. Podsuwamy im pomysły jak można to zmienić. Efektem końcowym powinna być szczerza chęć zuchów do pozbycia się tej wady i do zmiany na lepsze.

Podczas rekolekcji nie brakuje oczywiście piosenek religijnych, zabaw ruchowych (na temat), gier na dworze. Na koniec zuchy dostają pamiątkę z hasłem rekolekcji, by pamiętać o swym postanowieniu. W przeprowadzeniu takich zajęć pomaga nam oczywiście ksiądz (jednak nie on jest głównym prowadzącym, to my znamy nasze zuchy i wiemy co chcemy z nimi osiągnąć). Duszpasterz doradza, wskazuje i swoja

osoba uautentycznia wszystko, co robimy.

Taki dzień skupienia bardzo przypomina zwykłą zbiórkę. Dotyczy jednak wychowania religijnego i ma duży wpływ na rozwój wewnętrzny zuchów. Nie jest on wcale trudny do przeprowadzenia.

Momentem przygotowującym do Świąt Wielkanocnych jest również czuwanie przy grobie Pana Jezusa. Zuchy mają swoje pół godziny rozważań. Każdy bierze

w nich udział poprzez czytanie wskazanych tekstów: fragmentów opowiadań, wierszy dla dzieci oraz przez wspólny śpiew. Jest to chwila, gdy zuchy mogą się zatrzymać i pomyśleć o prawdziwym znaczeniu nadchodzących świąt.

Nie bojemy się mówienia o Bogu. Postaramy się, aby nasze zuchy kochały Boga.

Marta Gałęska  
4 PGZ „Kolorowe Promyczki”





# Zuchowa Droga Krzyżowa

**Jezu kochany chcę dziś na nowo  
Iść razem z Tobą Drogą Krzyżową,  
Chcę z Tobą współczuć, Ciebie pocieszać,  
Chcę z Tobą cierpieć, z Tobą zmartwychwstać.**

## STACJA I Jezus skazany na śmierć

Ślucha Pan Jezus sądu Piłata  
I sam chce umrzeć za grzechy świata.  
Jakiś Ty dobry Jezu kochany,  
Że chcesz być za nas ukrzyżowany.  
Prośba: Panie Jezu bądź przy mnie,  
bym złym słowem lub czynem nie  
sprawił przykrości bliźniemu

## STACJA II Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

Bierze Pan Jezus krzyż na ramiona  
I na tym krzyżu za ludzi skona.  
Umrzeć na krzyżu Jezu Ci trzeba,  
By nam otworzyć bramy do nieba.  
Prośba: Panie Jezu Ty niósłeś ciężki  
krzyż na swoich ramionach. Pomóż  
mi, abym umiał być prawdziwym  
zuchem, bym nie bał się podejmować  
trudnych zadań.

## STACJA III Jezus pierwszy raz upada pod krzyżem

Pan Jezus upada pod ciężkim drzewem,  
Kaci Go biją i kopią z gniewem.  
Za to, że cierpisz Jezu tak srodze  
Chcę iść za Tobą w Krzyżowej Drodze.  
Prośba: Pomóż mi być dzielnym  
i odważnym, abym jak najmniej upadał  
na mojej drodze. A gdy już upadnę,  
chcę wstać tak jak Ty.

## STACJA IV Pan Jezus spotyka swoją Matkę

Matka Najświętsza Syna spotkała  
I w wielkim smutku bardzo płakała.  
Nie płacz Panienko Najświętsza więcej.  
Kocha Cię każde serce dziecięce.  
Prośba: Panie Jezu pomóż mi  
przynieść się do tego, by na twarzy  
mojej mamy pojawił się uśmiech, by  
w jej sercu gościła radość.

## STACJA V Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi

Nieść krzyż pomaga Szymon z Cyreny.  
Jak dziś Ci pomóż Jezu, już wiemy.  
Kiedy pomogę innym w potrzebie,  
Przyjmij to Jezu, jakby dla Ciebie.  
Prośba: Panie Jezu pomóż mi, bym  
umiał nieść pomoc każdemu, kto jej  
potrzebuje. Naucz mnie cieszyć się  
z pomagania bliźniemu.

## STACJA VI Weronika ociera twarz Pana Jezusa

Kłęk przed Panem i Weronika,  
Podaje czyste płótno ręcznika,  
A na nim twarz się odbija święta,  
Daj niech Twą mekę Jezu pamiętam.  
Prośba: Panie, naucz mnie zło  
dobrem zwyciężać. Pomóż mi postępować  
tak, aby wszystkim z mną było  
dobrze.

## STACJA VII Pan Jezus drugi raz upada pod krzyżem

Upada Jezus już po raz drugi,  
Biją Go kaci, Piłata sługi.  
By Cię pocieszyć Jezu kochany  
Posłucham starszych: ojca i mamy.  
Prośba: Gdy pomożesz mi wstać,  
pomóż mi dostrzegać ludzi, którym  
ja mogę pomóc wstać.

## STACJA VIII Pan Jezus spotyka placzące niewiasty

Święte niewiasty wyszły na drogę,  
Placzą, że Panu pomoc nie mogą.  
Już się poprawię, zle robić nie chcę,  
By Twoje Jezu pocieszyć serce.

Prośba: Panie Jezu pomóż mi nieść  
pomoc bliźnim, naucz mnie stawiać  
cierpienia innych ponad moimi.

## STACJA IX Pan Jezus trzeci raz upada pod krzyżem

Trzeci raz Jezu na drodze pada,  
Biją Go, ciągnie katów gromada.  
Więc obiecuje, Jezu mój, Tobie,  
Że już nikomu krzywdy nie zrobię.  
Prośba: Wytrwałość to trudna cecha.  
Wytrwałość w postanowieniach,  
wytrwałość w dążeniu do  
wyznaczonego celu, wytrwałość  
w modlitwie. Panie Jezu pomóż mi  
być tak wytrwałym jak Ty.

## STACJA X Pan Jezus odarty z szat

Stoi Pan Jezus obdarty z sukni.  
O jakże cierpi, jak bardzo On smutny,  
Bo to za brzydkie myśli i czyny,  
Cierpi tak bardzo Jezus niewinny.  
Prośba: Wiem Panie Jezu, że zły  
duch pragnie oddalić mnie od Boga.  
Proszę Cię, pomóż mi być czujnym,  
bym zauważał zło w sobie i je pokonywał,  
bym walczył z pokusami.

## STACJA XI Pan Jezus przybity do krzyża

Godzina śmierci już się zbliża,  
Kaci przybijają Pana do krzyża.  
Kiedy tak cierpisz Jezu kochany,  
Cauje Twoje najświętsze rany,  
Rozważanie: To już kres ziemskiej  
drogi Chrystusa, ale nie Twojej  
zuchu. Czy Twoje ręce czynią dobro?  
Ile zła wyrządziłeś swoimi rękoma?  
Pamiętaj o tym, że Pan dał ci je, aby  
czyniły dobro.

## STACJA XII Pan Jezus na krzyżu umiera

Jezus przybite wyciąga ręce,  
Umiera za mnie w ogromnej mece.  
Więc gdy do złego chcę mieć ogarnię,  
Przypomne coś Ty wycierpiał za  
mnie.

## STACJA XIII Pan Jezus zdjęty z krzyża

Zdejmują z krzyża najświętsze ciało,  
By na dzień święty nie pozostało.  
Dziękuję Tobie Jezu kochany  
Za Twoją mekę, za Twoje rany.

## STACJA IV Pan Jezus złożony w grobie

Leży Pan Jezus umarły w grobie,  
Matka bolesna płacze w żałobie.  
Spraw to o Matko Niepokalana,  
Niechaj nie smucę Jezusa Pana.

Opracowała Maria Gałęska  
z 4PGZ „Kolorowe Promyczki”





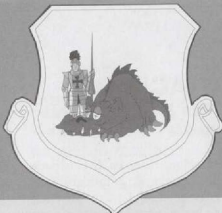
# DZIEŃ U BOKU JERZEGO

Zbliża się bardzo ważne święto - dzień Świętego Jerzego - patrona harcerzy. Niestety nie wszystkie zuchy wiedzą, kim był Święty. Wspaniałym sposobem na przybliżenie im tej postaci może być gra terenowa. W czasie zabawy łatwo można przypomnieć zuchom, na czym polega zachowanie rycerskie (w szczególności chłopcom). Powtórka z historii też nikomu nie zaszkodzi - drużynowy mogą wykażać się sprytem i w swoje gry powplatać średnio-wieczne postacie (czarny rycerz, czarownica, księżniczka i łobuziakowo SMOK jestem pewna, że starsi harcerze czy harcerki uciechają się z tak znakomitych ról).

Przechodząc jednak do samej gry: zadaniem zuchów jest chwilowe wcielenie się w postać Świętego Jerzego - odnalazienie smoka i pokonanie go, w czasie drogi muszą wykonywać różne zadania. Za każde wykonanie zadanie dostają część herbu rycerskiego.

Gromadę należy podzielić na mniejsze grupy (grę można przeprowadzić szóstkami), każda z grup powinna mieć przewodnika (WIELKI MAG) - przybocznik lub harcerz, każda z ekip porusza się po własnej trasie. Na szlaku znajdują się pięć ruchomych punktów. Przykładowe postacie:

**Czarownica** - zadaniem może być rozpoznanie ziół po zapachu Księżniczka, Dama - służbowanie damie swojego serca (chłopcy) /ukłony, zwroty grzecznościowe, spełnianie najmniejszych zachcianek itp.  
**Rycerz** - prawidłowe zachowanie przy wyzwaniu na pojedynek (rekawica, honor, itp.)  
przeprowadzenie pojedynku na jednej nodze (tzw. walka kogutów)



**Czarny Rycerz** - postać, której należy unikać - może nas uwieść w bezruchu na trzysta sekund!!!!  
**Błazen** z królewskiego dworu - zadanie polega na rozmieszczeniu go lub pokazaniu mu nowej sztuczki.  
**Oczywiście** możecie wpleść postacie, jakie Wy najbardziej lubicie, jeśli macie ciekawskie pomysły - to tylko wzbogaci grę.

Za poprawne wykonanie zadania zuchy otrzymują kawałek herbu (najlepiej byłoby gdyby każda z grup miała inny kolor tego samego znaku), który nakleja na wcześniej wykonaną tarczę, po złożeniu całego herbu ekipy otrzymują od swych przewodników części życiorysu Jerzego, po czym cała gromada zbiera się we wcześniej ustalonym miejscu, o godzinie XXX. Tam składają w całość części wiadomości o Świętym Jerzym. Drużynowy może teraz sprawdzić, czego zuchy dowiedziały się o patronie harcerzy, jeśli wiedzą już dużo to naj-

wyższy czas, aby posłać ich na boj z SMOKIEM. Dostają "mapę" i ruszają już wszyscy razem. Ich włością przeciwko zhu, w postaci smoka, będą surowe jajka, które zdołają u czarownicy, poprawnie odgadując zapachy...

Unieszkodliwienie smoka polega na trafieniu trzema jajkami. Zabawa gwarantowana!!!!!!!!!!!! Powodzenia!

Strumyk  
z 2 Tuleckiej GZ "Bracia Wilcy"

## Zdań kilka o Świętym

Jerzy, męczennik. III - IV w, dzień patrona 23 IV. Św. Jerzy był jednym z najślawniejszych wczesnych męczenników. Jest nadal czczony, zwłaszcza na chrześcijańskim Wschodzie. Nie zachowały się jednak żadne historyczne szczegóły z jego życia, a legenda o nim jest tak zawiła, iż próbowano nawet udowodnić, iż taki święty nigdy nie istniał, że był to w istocie ktoś inny. Niektórzy utrzymywali, że jest to schrytlanizowana wersja jednego z mitów pogańskich. Od wczesnych czasów chrześcijaństwa oddawano cześć św. Jerzemu jako świętemu żołnierzowi, a ośrodkiem jego kultu była Palestyna - Diospolis, obecna Lidla. Św. Jerzy został tam prawdopodobnie umęczony pod koniec III lub na początku IV wieku mówiono o nim jako o dobrym człowieku, "którego czyny znane są tylko Bogu".

Historie tego świętego w późnym średniowieczu spopularyzowała Złota legenda, przedstawiająca go jako „rycerza” z Kapodacji, który w Silene w Libii wyratował dziewczicę ze szponów potwora, co spowodowało nawrócenie się tysięcy pogan. Następnie po wielu cudownych zdarzeniach padł ofiarą przesładozań za Dioklejana. Poddano go torturom i ścię-

cie smoka, byłwał często nadużywany dla wykazania, że święty ten był tylko postacią mityczną, chociaż wydarzenie to figuruje też w późnych wersjach legendy o nim.

Jego imię znano w Anglii i w Irlandii na długo przed najeźdźcą normanskim. W wiekach późniejszych krzyżowcy zetknęli się z jego sławą na Wschodzie. Wierzyli, że św. Jerzy i św. Demetriusz pomogli im zdobyć Antiochie. Św. Jerzy był patronem rycerstwa, a patronem Anglii stał się wtedy, gdy król Edward III ustanowił ok. 1348 pod patronatem tego świętego Order Podwiązki. Król ten ufundował również kaplicę poświęconą w Anglii do rangi święta narodowego i gdzie oddaje mu się cześć szczególną, zachowało nadal swój dawny status. Godło św. Jerzego na sztandarze, czerwony krzyż na białym tle, ma długą historię i jest tak znane, że często się go uważa za symbol całego chrześcijaństwa."

Informacje powyższe pochodzą z „Dykcjonarza świętych” D. Attwater’a, C.R. John’a i bynajmniej nie nadają się do bezpośredniego przekazania zuchom. Wszelkie hagiografie mają pomóc wam w ułożeniu historii o Świętym, dobrze byłoby, gdyby drużynowy wiedział coś więcej o patronie harcerzy...

Strumyk

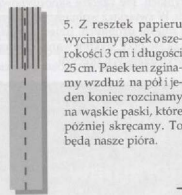
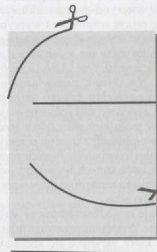
# ZUCHOWA MAJSTERKA

Dobrym pomysłem na uatrakcyjnienie zbiórki o świętym Jerzym, może być majsterka (zaczepnięta z książki Karola Krémára pt. "Kirigami"), której celem będzie wykonanie hełmu rycerskiego.

Potrzebne nam będą:

- twardy papier, papier kolorowy, lub kolorowy karton w kształcie prostokąta,
- o wymiarach trochę większych niż format A4
- nożyczki
- linijka

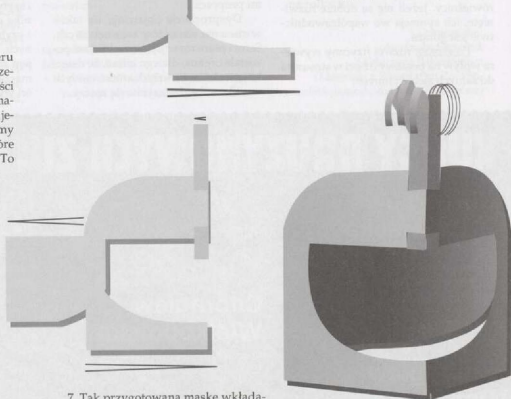
Wykonanie jest dość proste i nie powinno zająć zuchom więcej niż 15 min.



1. Zaczynamy od zgięcia kartki dokładnie w połowie.
2. Następnie nacynamy kartkę w dwóch miejscach. Pierwsze, w kształcie łuku, zaczyna się od zgięcia nad dolną krawędzią. Drugie nacięcie, mniej więcej w jednej trzeciej wysokości od góry, będzie proste i prostopadłe do zgięcia. Oba nacięcia należy zakończyć około 3 cm od przeciwnego brzegu kartki.
3. Kolejna czynność to obcięcie lewego, górnego rogu w kształcie łuku. Będzie to zarys przybliżony.



4. Nad lewym, górnym nacięciem robimy 2 półtoracentymetrowe nacięcia, w które później wsadzimy pasek papieru imitujący pióra.



6. „Pióra” wsuwamy w krótkie nacięcia, tak, aby wyszła poza dolną krawędź. Ta część maski będzie osłaniała nos. Środkowa część maski, między dwoma dużymi nacięciami, wciągamy do wewnątrz...

7. Tak przygotowaną maskę wkładamy na głowę i ruszamy na podbój obcego królestwa...





# SPRÓBUJECIE BYĆ ZUCHEM

Zuch jest dzieckiem. Brzmi banalnie, ale czy zdajemy sobie sprawę z tego co z tego wynika? Wie i umie na pewno mniej niż my, ale za to jest zwinniejszy, szybszy, czasami bardziej ciekawy świata. Umie takie rzeczy, które umi albo dawno już zapomnieliśmy jak robić, albo nigdy się ich nie nauczyliśmy.

Mysle, że na dobrą sprawę bilans rozkłada się równomiernie po obu stronach i sądzę, że tak właśnie powinno być. Dajesz z siebie wszystko, ale i otrzymujesz bardzo dużo. Uczymy się nawzajem i to jest w wychowaniu fascynujące.

Kiedy jednak uczymy się od siebie najchętniej i najpełniej? Po pierwsze kiedy jesteśmy na to otwarci, po drugie kiedy rzeczy, których się dowiadujemy czy umiemy, które zdobywamy są interesujące, przydatne. Czy wiesz jakie umiejętności są potrzebne Twojemu zuchowi?

## Rozwój fizyczny

Rozwój fizyczny ma wpływ na zachowanie się dzieci:

**Bezpośrednio:** rozwój fizyczny determinuje czynności, jakie dziecko może wykonać. Jeżeli na przykład dzieci są drobne za swój wiek rozwinięte, będą mogły uczestniczyć w zabawach i współzawodniczyć w grach sportowych na tych samych warunkach co ich rówieśnicy. Jeżeli nie są dobrze rozwinięte, ich sytuacja we współzawodnictwie jest gorsza.

**pośrednio:** rozwój fizyczny wywiera wpływ na postawy dzieci w stosunku do samych siebie i innych.

### 1. Wielkość ciała i jego proporcje

Znaczenie wielkości ciała dziecka zależy od tego, jak inni, zwłaszcza rówieśnicy, a nie na reagują. Wyższy wzrost stanowi atut w kontaktach społecznych, niski natomiast nie wpływa na popularność. Większy wpływ na psychikę dziecka mają odchylenia w ciężarze. Dzieci otłuszczone uważane są za traktowane ze współczuciem przez dorosłych, a przez rówieśników uważane za powolnie niezdarne. Ślad u tych dzieci często rozwija się silne poczucie życia gorszym.

Dysproporcje ciała wynikają z nierównomierności wzrostu. Oznacza to, że różne części ciała mają swoje własne okresy szybkiego i wolnego wzrastania i każda z nich osiąga swoją dojrzałą wielkość we właściwym dla siebie czasie. Konsekwencją tych pojawiających się naturalnie dysproporcji może być niecierność, nieatrakcyjność wyglądu, nieprzychylnie reakcje otoczenia oraz nadmierne martwienie się zaburzeniami i proporcji.

Dysproporcje objawiają się także w rozwoju narządów wewnętrznych. Serce i płuca rozwijają się wolniej niż pozostałe organy, dlatego mimo, że dziecko jest zdolne do dużych krótkotrwałych wysiłków, bardzo szybko się męczy.

### 2. Kości i mięśnie

W układzie kostnym siedmiolatka duży udział ma tkanka chrząstka. Elastyczność kości pozwala dzieciom na szybkie ucieżenie się nowym form aktywności. Pamiętać jednak należy, że przy braku ruchu i niewłaściwej postawie łatwo o wytworzenie trwałej deformacji. Mniej więcej od piątego roku życia zachodzi proces wapienia i wzrastania się zębów stałych. Przeciętnie dziecko w 6 roku życia ma jeden albo dwa zęby stałe, a w 10-tych 14 do 16 zębów stałych. Na skutek pojawiania się szereg w uzębieniu dziecko może sepienić, a obecność dużych zębów stałych obok malutkich mlecznych może wywoływać śmiech zarówno u rówieśników jak i u dorosłych. Reakcje na sepienie bądź śmiech wywołany wyglądem dziecka może mieć duży wpływ na jego psychikę.

Mięśnie u siedmiolatków są słabo rozwinięte. Występuje przewaga mięśni dużych, które rozwijają się wcześniej i szybciej niż drobne. Z tych różnic wynika duża ilość ruchów zbytecznych i szybkich, nie zawsze skoordynowanych. W związku z wolniejszym rozwojem mięśni drobnych, dzieci szybkiej męczą się przy wykonywaniu czynności wymagających precyzji.

- nietypowym wzrostem lub wagą
- noszeniem torb i ciężkich plecaków na jednym ramieniu
- noszeniem zbyt ciężkich plecaków
- sytuacjami, kiedy Twój zuch może poczuć się gorzej (np. malle zuchy podczas prac manualnych, grubaski podczas zabaw sportowych)
- przerywaniem snu
  - dbał o prawidłową postawę i miał duży ruch
  - dobrze się odżywił
  - spał min. 8 godzin

## Rozwój ruchowy

Prawidłowy rozwój ruchowy zapewnia dziecku poczucie bezpieczeństwa fizycznego, które przekształci się z czasem w poczucie wewnętrznego bezpieczeństwa, a to z kolei przyczynia się do ogólnego stanu psychicznego dziecka, mającego wpływ na własność i dziedziny zachowania. Po osiągnięciu kontroli nad tzw. dużą motoryką, małe dziecko jest gotowe do uczenia się sprawności motorycznych. Dzieciństwo jest często określane jako „idealny wiek” do opanowywania nowych sprawności. Jest to spowodowane faktem, że ciała dzieci jest bardziej giętkie niż ciała młodzieży i dorosłych oraz, że dzieci mają niewiele wyuczonych wcześniej umiejętności (nawyków), które mogłyby przeszkadzać w opanowywaniu nowej umiejętności.

Dzieci są bardziej skłonne do podejmowania nowych czynności, co jest związane z chęcią przeżywania przygód,

a powtarzanie czynności podczas nauki sprawia im radość, w odróżnieniu od młodzieży, którą to nudzi. W miarę rozwoju sprawności wzrasta się błękość, dokładność oraz pewność ruchów.

### 1. Sprawności manualne

Kontrola mięśni przedramienia, ramienia i nadgarstka szybko rozwija się w okresie dzieciństwa (do ok. 12 roku życia, kiedy osiąga poziom zbliżony do perfekcji dorosłego). Kontrola drobnych mięśni palców odbywa się dużo wolniej, szybkie pisanie jest możliwe dopiero po 12 roku życia. W wieku 6 lat większość dzieci ma opanowane wszystkie czynności związane z samodzielnym jeżdeniem. Jest to okres kiedy mogą zacząć naukę szkolenia, a więc gotowe są do nauki pisania.

### 2. Sprawności lokomocyjne

Prawidłowy rozwój ruchowy pozwala dziecku w wieku 6 lat doskonale biegać, skakać, utrzymać równowagę podczas stania na jednej nodze oraz kroczyć po wąskiej pochyłej desce. W tym wieku dziecko może także rozpocząć naukę jazdy na dwukółkowym rowerku.

### 3. Różnice w poziomie rozwoju sprawności u dzieci

Moga wynikać z:

- braku okazji nauki pewnych umiejętności np. pływania, jazdy na rowerze

- poziomą życia rodziny - w rodzinach zamożnych często lepiej kieruje się rozwojem dziecka niż w rodzinach uboższych (często wielodzietnych), w których mniej czasu poświęca się dziecku i wcześniej wymaga się opanowania pewnych sprawności
- różnic związaną z płcią - chłopcy stają się lepsi w sprawnościach ruchowych wymagających szybkości i koordynacji, dziewczynki tam gdzie wymagana jest większa precyzja ruchu. Dzieci mające poczucie ciała gorzej, szybko pisanie jest możliwe dopiero po 12 roku życia. W wieku 6 lat większość dzieci ma opanowane wszystkie czynności związane z samodzielnym jeżdeniem. Jest to okres kiedy mogą zacząć naukę szkolenia, a więc gotowe są do nauki pisania.

- nerealistycznymi oczekiwaniami związanymi ze zdobyciem nowej sprawności - dziecko potrzebuje czasu i ćwiczeń

- sytuacjami, kiedy zuch podczas nauki nowej czynności może zostać wyśmiany przez rówieśników, którzy już tę czynność opanowali - miał okazję nauczenia się nowej aktywności ruchowej (pływanie, jazda na rolkach)

Opracowała:  
Agnieszka Szczeszek  
i Katarzyna Balażczak  
(Materiały z Wzrostu i Zuchowstwa strzawskich prowadzonych w Wielkopolsce)

# KURSY DRUŻYNYCH ZUCHÓW

## Chorągiew Mazowiecka

Komendantka: płm. Maja Paluszynska  
Termin: 7-21.07.01.

Miejsce: Białowieża  
Zgłoszenia: płm. Maja Paluszynska  
Ul. Dąbrowskiego 75/183  
02-586 Warszawa  
tel. 022/848 45 26

## Chorągiew Pomorska

Komendantka: płm. Marysia Brzeska  
Termin: 14-22.08.01.

Miejsce: okolice Osieka k. Starogardu  
Szczyńskiego  
Zgłoszenia: płm. Maria Brzeska  
Ul. Inżynierska 104  
81-529 Gdynia  
tel. 0605 66 91 16

## Chorągiew Małopolska

Już teraz zapraszamy wszystkie przyszłe zuchmistrzynie, oraz wszystkich, którzy chcą poszerzyć swoją wiedzę na temat metodyki zuchowej (płci żeńskiej, rzecz jasna) na letni kurs zuchmistrzowski.

Kurs odbędzie się na obozie nad jeziorem Radachowskim, woj. Lubuskie.

Termin: 1 - 14 sierpnia 2001 a absolutnie obowiązkowo uczestnictwo o w Złocie 90 - lecia (22 - 26 sierpnia).

Złot jest nakładane jako część kursu, tam też rozdane zostaną patenty dla tych, którzy ukończą kurs.  
Warunkiem udziału w kursie jest wiek powyżej 16 lat oraz zamknięta pro-

ba samarytanka (ew. po konsultacji z odpowiednią komisją, dopuszczamy możliwość zamknięcia próby na kursie.)  
Zgłoszenia przyjmowane będą do połowy maja.

Pozdrawiam wszystkie przyszłe kursantki i gorąco zachęcam do udziału w kursie. Oczekuję wkrótce dalszych informacji.

komendatka: płm. Maja Zazula  
Tel kontaktowy: (0)22-425-13-27.  
E-mail: zuchmistrzynie@interia.pl

Wiecej informacji oraz formularz zgłoszeniowy na kurs znajdziecie na stronie www.zhr.pl/-gloszuch

## Kurs druzynowych „Naboje 250”

Wszystkie informacje na stronie: www.zhr.pl/-gloszuch, e-mail: gloszuch@zhr.pl

# ZLOT 90-LECIA HARCERSTWA POLSKIEGO

Złot odbędzie się w terminie 22-26 sierpnia 2001 w Niedzicy na Szpiżu. Zapraszamy też na strony Złota: www.zlot90.zhr.pl- niedugo będą one kopaliną świeżych wiadomości złotychow.

**Informacja kwaterymistrzowskie:**  
Koszt 100 zł (całą kwotę uiszczamy na złocie)

Organizatorzy zapewniają m.in.: transport uczestników z Krakowa do Niedzicy i z powrotem, wyżywienie, materiały złotowe.

Drużyny ubezpieczają uczestników we własnym zakresie.

**Telefony kontaktowe:**  
Szef Biura Złota: 602 400 865 - (dla tych, którzy chcą pomóc w organizacji Złotu lub zapytać o szczegóły)  
Szefowa Biura Złota Harcerki: 602 400 886, e-mail: biuro90ohok@zhr.pl  
Kwatermistrzostwo: 602 197 370  
e-mail: faz@zhr.pl

Miło nam poinformować, że pojawił się drugi numer biuletynu złotowego „Cisówka”, a kolejny numer ukaze się już w maju.



# HUMOR

## z kroniki gromady



### **Dużo atrakcji...**

W wolnym dniu od szkoły byliśmy na spacerze z druhańską Asią, ale najpierw musieliśmy dojechać. Byliśmy w muzeum, zobaczyliśmy tam różne ciekawe rzeczy, nawet dzbany zrobione z gliny. Potem poszliśmy na plac zabaw i nawet się świetnie bawiliśmy, ale ta zabawa nie trwała długo, bo poszliśmy do podziemi. W podziemiach widzieliśmy trupie czaszki, a nawet trumny. Bardzo nam się podobało, bo było dużo atrakcji.

### **Rodzinną niewiedza**

Na tej zbiorce nasza druhańka, która chodzi już do liceum nauczyła nas szyfru GA-DE-RY-PO-LU-KI. Nawet moja ciocia (39 lat) i mama (30 lat) nie wiedzą, co to za szyfr, więc musieliśmy im wytłumaczyć. Nie będę więcej pisać, bo mam dużo do wklejania.

### **„Mądrość chłopców”**

Rano, gdy się obudziliśmy, poszliśmy na śniadanie. Po śniadaniu było uroczyste odsłonięcie kurtyny, za którą ukrywała się książka



pt. „Wiersze” Juliana Tuwima. Trochę później przyszli chłopcy i przez swoją głupotę wybili szybę w oknie.

### **Niezdecydowanie**

Dzisiaj przed południem robiliśmy lwy z papieru. Były one trochę trudne i trochę łatwe dla wszystkich.

### **Wielka ucieczka**

Był to dziesiąty dzień kolonii. Już od samego rana była gorąca atmosfera. Wiedzieliśmy, że dzisiaj wieczorem zostaniemy zuchami, a to za sprawą Króla Lim-Bu, który odczarował nas. Zuchy obmyślały plan ucieczki. Chcieli uciec przez płot do lasu, gdzie był zrobiony szałas i tam zostać do końca życia.

### **Chwila zapomnienia**

Następnie po opłatku była taka zabawa, że były wyznaczone osoby liczbami 1,2,3 potem znowu 1,2,3 i tak dalej. Ja byłem z pierwszą grupą, która miała za



zadanie pokazać jakąś pieśń, a to było „Anioł pastorzom mówi!”. Ja byłem z druhańską Kapustą, czy tam druhańską Gadziol, nie pamiętam.

### **Reporterkę**

Gdy doszliśmy do jeziora, spotkałyśmy krowy. Pan, który był z nimi, zaprosił nas na swoje gospodarstwo. Tam pogłaskałyśmy krowy. Nagle zaużyłyśmy królików. Już od razu przestały nas interesować krowy, tylko małe króliczki. Potem były świnki, które robiły różne pozy. Były też małe prosiaczki. Pan myślał, że jesteśmy z telewizji i powiedział, że mamy przyjąć tu z kamerą.

### **Ciekawe eksponaty?**

Na tej zbiorce byliśmy z druhańską Asią w muzeum. Byliśmy trochę niegrzeczni, bo druhańka chciała jechać do domu, a ja z Asią i z Igą chciałyśmy iść do Okrągłaka. Ale ta zbiórka była bardzo fajna, bo widzieliśmy dużo ciekawych eksponatów.

### **Wielkie pakowanie**

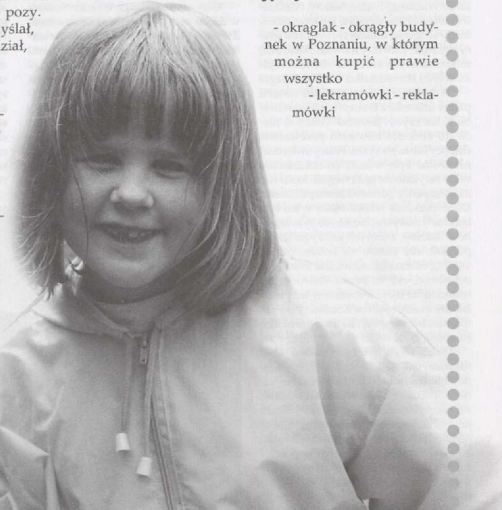
Na kolonii było fajnie, bardzo nam przykro, że musimy wyjeżdżać. Zaczęliśmy się pakować, niektórym osobom pomagała druhańka np. Natalii Gajewskiej, która musiała pożyczyć reklamówkę, zobaczcie sami jak wyjeżdżamy, to się wszystko zmieści jak na złość.

### **Wyjątkowa zbiórka (fragment z 1991 roku)**

Na dzisiejszej zbiorce były tylko trzy osoby Ania, Natalia i ja-Aska, Igi nie było, a Kaska i Agata się odpisują. Robiliśmy próby Jasełek na Wigilię drużyny. I bawiliśmy się domofonem. Natalia się obraziła i nie chciała grać, ale później zmieniła zdanie.

### **Przypisy**

- okrągłak - okrągły budynek w Poznaniu, w którym można kupić prawie wszystko
- lekramówki - reklamówki





# WIELKOCNE TRADYCJE

Po raz kolejny zbliżają się Święta Wielkocne. Obchodzimy je co roku, przeżywamy w gronie najbliższych, ale również staramy się przekazać ich istotę naszym zuchom. Jednak, co tak naprawdę zuchy wiedzą o wielkocnych zyczajach? Czy ich wiedza i przeżywanie świąt nie ogranicza się tylko do oczekiwania na prezenty przyniesione przez zajączka, do malowania pisanek i polewania się zbytu dużą ilością wody? Przybliżając nam warszolskie zyczaje i obchody wielkocne pragnę zachęcić was do wykorzystania niektórych informacji (bo nie wszystkie nadają się do przekazania zuchom) podczas świątecznych zbiórek. Myślę, że tym sposobem wzbogacie nie tylko swoją wiedzę na temat obchodów Święt Wielkocno, ale także przekazacie ją dalej. Być może ktoś będzie z zyczajów na nowo powrócił do waszych rodzin.

Zaczynjmy więc od faktu, iż Święta Wielkocne - porządzone Wielkim Postem, w czasie którego zima walczy z wiosną - były zawsze dla Polaków najduższym symbolem zwycięstwa dobra nad złem, prawdy nad kłamstwem, ducha nad materią. Dlatego też Wielkocne w Polsce obchodzone zawsze niezwykłe uroczyste, świąteczne i świętne. Używając jednak określenia „Święta Wielkocne” nie ograniczamy się tylko do Wielkiego Piątku, Soboty, Niedzieli i Łanego Poniedziałku, jak to jest dziś, kiedy świąta są dniami wolnymi od pracy czy zajęć. Dawniej, mówiąc o świętach, miało na myśli okoliczność Piątku i Soboty do Niedzieli Wielkocnego.

W Niedzielę Palmową lud święcił palmy (miotki) z róż, wikliny, wierzby, leszczyny, jałowca. Palmy te nieśli do kościoła i święcił. Przynajmniej chłopcy lub mężczyźni. Palmy święcanej wolno było wnosić do mieszkania, tylko zatykało się ją z węgłowi domu lub wieszano się gdzieś na zewnątrz domu. Do mieszkania wnosili okładzie tylko tylko kotków (kotarysek, bazuki) ile było członków rodziny, z których każdy po jednej pokłaj, aby gardło nie boleło. Palma, według wierzenia, ma wielkie znaczenie ochronne, czy to przed chorobą tak wśród ludzi jak i zwierząt, czy też przed jakimś nieszczęściem atmosferycznym (piorun, burza, grad), jako też przed złośliwością czarownic.

Dalej, od Wielkiego Poniedziałku rozpoczął się Wielki Tydzień, który dawniej był czasem umartwienia fizycznego. Ludzie unikali weselności oddając się rozmyślanom Mek Pińskiej. Toteż już w Wielkim Tygodniu wstrzymywano się od spożywania potraw mięsnych, a nawet nabiału (wymczasem współczesnej młodzieży ciężko czasem powstrzymać się od jedzenia mięsa w wyżywki piątek). W ciągu ostatnich dni Wielkiego Tygodnia panti domo często nie dosypiała nocny czuwając nad ciastami, starając się, by jej wypieki były najgustowniej

przybrane i ulukrowane. Bąby wielkocne zdobiono (na wciśk) specjalnymi kolorowymi cukierkami, które ukradkiem były wyciągane przez dzieci. W poznamskim w Wielkie Piątek bito (nie mocno) wierzba lub gałązką brzoową za rany Chrystusowe. Na Wielką Niedzielę zaś robiono to w Niedzielę Palmową rano w łódku, przypominając w ten sposób, że „za sześć no Wielkocno”, „za tydzień Wielki Dzień”.

Gdy nadchodziła Wielka Sobota w domu zaczęło się malowanie jajek. Zyczaj barwienia jaj sięga czasów starożytnych, jeszcze poganskich. Pisaniki i kraszanki wykonywano najczęściej używając roztopionego wosku, który namoszczono cienkim patyczkiem bądź drucikiem na powierzchnię jajka. Następnie wkładano je do garnków z odpowiednim barwnikiem, który wyprzedzał każde z wyjątkami miejsc zamalowanych woskiem. Barwie zieloną awalony w oziłami na zboż, liście i trawa, złoścista, żółta i bra-

zowa - luskę cebulki, zaś czerwoną - kora olchy i burak cwikłowy. Wykonywanie tradycyjnych pisanek, przy użyciu płynnego wosku jest sztuką trudną i w Nielkocno mniej powszechną niż w Pol. Północnym, na Kaszubach lub na południu Polski. Pisaniki kraszono też przez wydrapywanie wyczerów na zaborzonym jaku za pomocą metalowego ostrza lub ostrego kawałka szkła. Dziś wosk zastępuje się pisaniki lub też do ozdoby jaj wykorzystuje się gotowe celofanowe kształki - nalepki z obrazkami. To duże ułatwienie. Być może warto byłoby z zuchami spróbować zdobienia pisanek w tradycyjny sposób. Na pewno dąłoby to młodym artystkom i artystom wiele satysfakcji i oczywiście radości. Istotą Wielkiej Soboty nie były jednak pisaniki, lecz wspólne wyjście do kościoła na pobjogłośnienie pokarmu. W tak zwanym świętym musieli znaleźć się przede wszystkim: kawalek chleba, kiełbasa wędzona, sól, pieprz, kawalek ciasta



Świąteczno  
rys. Elwira Andusiak ok. 1880

i pisaniki. Niektórzy wkładali też oet na pamiątkę poenia nim Chrystusa na krzyżu. Do zajęcia typowo męskich w tym dniu należało obieranie i tarcie chrzanu, gdyż na świętym stole nie mogło zabraknąć cwikły (burak) z chrzaniem i oetem) lub chociaż samego, czystego, ostrego chrzanu ze śmietaną. Cóż, panowie nie! okazji, by się wypakać, ale podobno to zdrowe. Kiedy wszystko było już gotowe, można było położyć się spać. Robiono to mężyjnie późno, gdyż wczesnym rankiem kościelne dzwony oznajmiały Zmartwychwstanie.

W nowych, odświętnych ubrankach dzieci wraz z rodzicami podawali na rezurekcję (łac. resurrexerit - zmartwychwstał), które poprzedzała procesja wokół kościoła. Przenoszeniu Przenajświętszego Sakramentu z miejsca Grobu Chrystusa do tabernakulum towarzyszył średnowieczne pieśń wielkocna „Wesoly nam dziś dzień nastał!”. Pobjogłośnieniu przez kapłana wiernej opuszkał kościół, by jak najciszej zasiać z rodziną przy zajączkach stole. Jednak przed śniadaniem wielkocnym każdego czekało zjedzenie kawałka chrzanu, na pamiątkę poienia Jezusa oet. Pośiek rozpoczęła się modlitwa, później dzielono się jajkiem i składano sobie życzenia „Szczęśliwego Alleluja”. Zwracono baczną uwagę na to, by nawet mały kawałek jaja nie upadł na ziemię. Jeśli jednak tak się stało, należało niezwłocznie go podnieść, pocalować i wziąć do ust. Takim samym szacunkiem trzeta powszechnie odnoszono się do wszelkiego pokarmu, a w szczególności do chleba, przed krojeniem którego czyniono na nim znak krzyża. Znane też były zabawy pisanek. Polegały bądź na uderzeniu ciabkami jednego jaja w drugie (śluszcze przechodziło na własność właściciela całego) lub na turcja jai z odpowiedniej postawionej skórnice na podłodze rytmicznie. Ko swojną pisanją wypuszczone z tejsz rytmicznie uderzał w inne jajo, zabieraj je. Po śniadaniu w niektórych rodzinach tradycja było poszukiwanie przez dzieci prezentów przyniesionych przez zajączka i pochowanych przez niego w ogródku lub w domu, w zależności od warunków.

Tradycja ta znana jest w okolicach Poznania, Częstochowy i Włocławka. Istnie jest, że w Wielką Niedzielę stół stęczy cały czas stał zastawiony. Jest to dzień typowo rodzinny, tak, że spędza się go we własnym domu. Jest jeszcze jeden zyczaj dotyczący Dnia Zmartwychwstania Pińskiego, jednak pamiętajmy o tym, by raczej nie powtarzać go zuchom. Dawniej bowiem chłopcy i młodzieńcy powszechnie strzelali z moździerzy, rury i puszki wykorzystując do tego proch i karbid. W wielu wioskach, szczególnie

tam, gdzie znajdowały się kościoły, strzelano już od północy. Był to straszny zyczaj, symbol radości z faktu zmartwychwstania.

I wreszcie Lany Poniedziałek, dzień długo oczekiwanym przez chłopców. Właściwie trudno dostrzec do początków wycieczki obławiana woda. Według Kłwotowicza (który mi opisywał obchazy zajączki) zyczaj ten pochodzi jeszcze z czasów jerozolimskich, kiedy wieru składali się na ulicach i rozmawiali o Zmartwychwstaniu Chrystusowym. Żydzi wówczas patrząc krzywym okiem na te schadki, obławiali ich woda a tym sąsmierzem rozdawali tłumy. Druga zaś przyczyna tłumy widzują się w painajęcie wprowadzenia chrześcijaństwa do Polski, gdy dla ochrzczenia wielkich rzeczy, wypędzono je do wody. Dawniej jednak oet Smigusa Długosza był wesołą zabawą, mimo, iż w wielu wspomnieniach (..) należało wyczytać, że „panowie obławiali (...) zwałacza paniemki w łódkach, pościel przywala”. Dziś niestety tradycja przeszła byt tradycją, bowiem często zachowanie obławiania w dużym stopniu przekracza granice zabawy. Jednak Wielkocno i Poniedziałek nie ograniczył się tylko do lania wody. Podobnie jak w Boże Narodzenie, tak w dzień smigustny w dawnych czasach młodzieży chodzili po domach wiatki smigulcie, zbierając smigulstne (jajka, pieczywo, pieniadź t.). Zyczaj ten jednak zupełnie zaginął, zachował się tylko utrwiek piątek, który śpiewano chodząc po domach:

*„Przyślijmy tu ty smigulcie,  
Tyko nas tu nie opuskie,  
Perę kaję podurajcie,  
Kiełbaska nie żalujcie,  
Idźcie na górę, urzujcie sznki,  
Tyko pomalu, żebyście nie urzeli rki”*

W okolicach Rzeszowa podobna rolę spełniali chłopcy w strojach tureckich zwani turkami, którzy śpiewali, składali życzenia i otrzymywali datki. Dyshonem dla danej rodziny był brak odwrozdin turków.

Mimo, iż wtorek nie należał już do okresu świątecznego należało o nim wspomnieć z tej racji, że w tym dniu dziewczęta miały okazję obławiać się chłopcom za dzieł poprzedni i dać ich wodę. Jest zaś kłra panima czynns się narazila, miało w tym dniu wysmarowane drzwi wiełowa.

To jeszcze nie koniec świątecznych tradycji. Z pewnością w wielu źródłach czy to wspomnieniach, czy podczas można by znaleźć ich jeszcze więcej. bo przecież każdy rejon ma swoje odrębne zyczaje, bądź też inne wersje powszechnie znanych obławianie. Myślę jednak, że jest tak wcale ciężkich tra-

dycji, że warto by choć trochę do niektórych z nich powrócić, bądź też pamiętać o nich przekazać kolejnemu pokoleniu. Każdemu z was życie sukcesowno na tym polu, a na koniec tym, którzy zastawiali je dla czegoś Wielkocne obchodzone są w porze zimowo-wiosennej pretekstem tekst autorstwa Lucjana Siemnińskiego:

Wielki Post ze swieciem wstrzymaniem się od zabaw i uciech swiatowych, swiejom rozpamiętaniem i pracami duchowymi, przypada zwykle w piosennej porze, która jest przejściem z martwoży zimowej do wiosennego życia. Zaiste trudno było stosowniejszą wynaleźć chwilkę do nastąpienia umysłu na łon Żaloby, nad te zamiecie marcowe i te kwietniowe zmiany. Kościół, oddając tajemnicę narty naszej, umiał zastosować obzędę i uroczystości do pór roku. Jakoż wielki post i advent przypadają właśnie w czas przejścia, a sam tenjemi uwalnioney porze, czas najniezmienszej, czy to w naturze, czy w społeczeństwie ludzkim. Umysł układając się do harmonii ze swiatem i jego zmieniającymi się warunkami, jest wtedy do rozmyślan nad marnością mego, gdzie spojrzysz widzi zamęt, chmury, słońce odmownie i bojaźliwość ukazującą się na horyzoncie, a za to mańce długie, przyjazne utworom fantazji i rojom duchow, których glosy języcy odzwiają się niby w swietlach zmierzch przewidzianych i jesiennych. Ale o utrwała się zima - i masę Swięto Narodzin Chrystusowa, wesołe i radosne, wstrzym, głosne, ale i w czasie dorozumienia, prawdziwą uroczystości domowego ogniska; ta znowu utrwała się wiosna i jaski na ożywienie następuje największe uroczystości w chrześcijaństwie: Wielkocno - dzień Zmartwychwstania! Wiosna! Zmartwychwstanie! Jakieś cudowne porządzenie symbolu religijnego z naturą. Wszystko też, jeżeli tylko ciepłe słoneczko i pogoda sprzyja, wybucha życiem; domowa zająca już nie ma powabu, za to wycieczki w pola, łaki, lasy, facę się z pewnymi pamiątkami, które obchodzą się na wolnym i swietem powietrzu. To nagle przejście z umartwionem wielkożygodniowym, z postów, spowiedzi, pokutów, z piosenek żaloby kosciolów, obławianie - to znowu przypominają cię wielką ofiarę krzyżową, do radości Zmartwychwstania, do życia wesołego Alleluja przy pozványaniu wielkocnego jaja, tyle w sobie mieścił poetycznego zwiaziu, że doprawdy zdziwić się potrzeba naszym poetom, mianowicie tym, co tak czarownie kreśliły zdytymowocnych okład, iż obrazu uroczystości tej nie wplętnili w swoje cudne epepoeje.





# Ale jaja ... Czyli wielkanocna majsterka

## A czy wiesz jak barwić pisanki?

- na żółto- w łupinach cebuli. Duża ilość łupin pozwoli uzyskać kolor brązowy.
- na cytrynowo- w wywarze z kory młodej jabłoni z dodatkiem suszonych kwiatów (jaskrów polnych, lub maciejki błotnej)
- na fioletowo- w płatkach ciemnej malwy
- na brązowo- w liściach bazylii
- na czarno- w wywarze z kory olchy lub młodych liści klonu czarnego.
- na zielono- w wywarze z widłaka, traw lub zboża (najlepiej młodego żyta ozimego ) z dodatkiem suszonych kwiatów fiołka, liści pokrzywy, barwnika, lub odrobiny suszonej jemioli.

Intensywność zabarwienia jaj zależy od stężenia użytego wywaru. Takie kolorowe pisanki mogą służyć nie tylko jako ozdoba, ale także bez obawy o nasze zdrowko możemy je zjeść.

Jednym słowem takie jajka to pożywienie dla oczu i żołądka.



## Jajko, czy pisanka?

Nie wszystkie wielkanocne jajka są z czekolady! My swoje możemy ozdobić używając kredek woskowych, kawałka świeczki, farb spożywczych i łupin cebuli. Pamiętaj! Jajka są bardzo delikatne i łatwo mogą pęknąć.

### Barwienie łupinami cebuli.

Owiń jajka łupinami cebuli. Włóż je w palce od rajstop lub zawini w jakąś tkaninę i zawiąż pakunek. Ugotuj na twardo. Gdy woda wystygnie wyjmij je i odwiń. Będą pięknie wyglądały, marmurkowane na pomarańczowo-brązowy kolor.

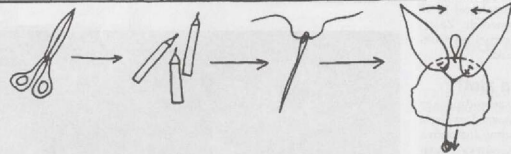
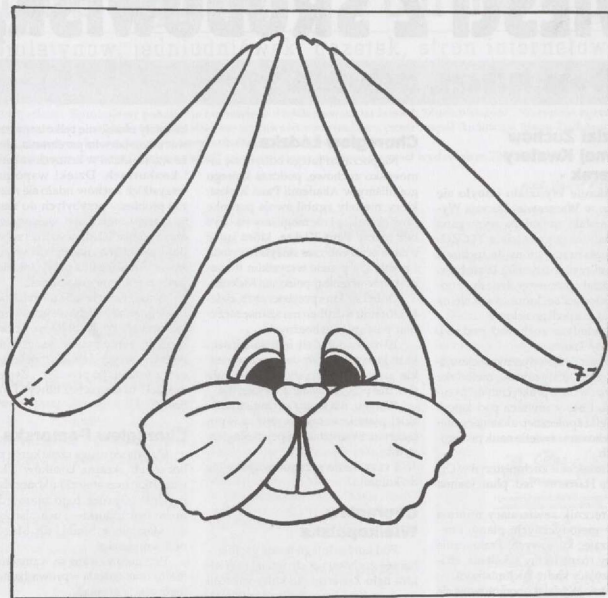
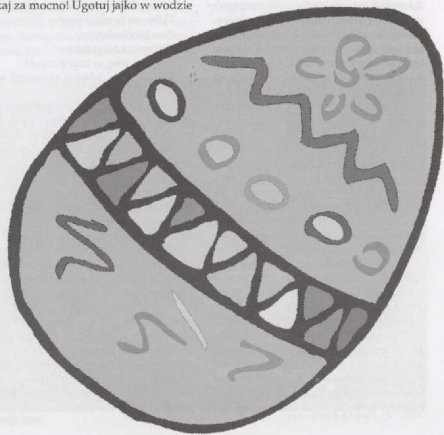
### Pisanki woskowe.

Przed gotowaniem narysuj na jajkach wzór kredkami woskowymi lub kawałkiem świeczki. Rysując nie przyciskaj za mocno! Ugotuj jajko w wodzie

z kilkoma kropkami barwnika spożywczego. Potem wyjmij je, poczekaj aż ostygną. Barwnik pokryje miejsca, w których nie było wosku.

### Pisanki świecowe.

Ugotuj jajka i pokryj je woskiem. Zapal świeczkę, kaplać krople wosku kieruj na jajko. Do wody dodaj nieco barwnika spożywczego, włóż do niej jajko i delikatnie obróć. Jeszcze raz nakap wosku i zanurz je w wodzie zabarwionej na ciemniejszy kolor. Włóż jajko na kilka minut do sztrzygnącego piekarnika. Wyjmij je i zetrzyj nadmiar wosku. UWAGA: Takie jajka nie nadają się do jedzenia - są tylko ozdobą.



# KSERUJ

Wyk. Gosia Stecka  
15 PGZ "Przyjaciółki wiosennego deszczu"



# WIEŚCI Z ŚRODOWISK,

czyli podsłuchane, zastyszane...

## Wydział Zuchów Główny Kwaterę Harcerek -

Spotkanie Wydziału odbyło się 31.03.br. w Warszawie. Decyzją Wydziału została zmieniona wymagana ilość zuchów w gromadzie TECZO-WEJ - zapis brzmi: gromada zuchowa powinna liczyć co najmniej 18 zuchów.

Wydział opracowuje dwie duże pozycje metodyczne, które ukażą się na początku przyszłego roku:

1. „Metodyka zuchowa” pod red. hm. Agaty Tatarskiej.

Podręcznik metodyczny, obejmujący całą usystematyzowaną metodykę zuchową, wraz z praktycznymi przykładami. Pisany również pod kątem pedagogiki społecznej, ukazujący metody zuchowe w świetle nauk pedagogicznych.

2. „Kształcenie zuchmistrzów w Organizacji Harcerek” red. phm. Joanna Piller.

Podręcznik zawierający minima kursów metodycznych, plany, konспекty zajęć kursowych. Praktyczne podajemy różne formy szkolenia, charakteryzujemy kadry zuchmistrzów. Obecnie Wydział przygotowuje się w do kursu kadry kształcącej 14-17 czerwca br. w Sromowcach. Zastępów zastępu zuchmistrzów jest druh- na phm. Marysia Brzeska

## Zwotuję nas na złot!

Tymi słowami Przewodniczący ZHR hm. Piotr Kojewal wdo wzięcia udziału w Złocie druhny i druhów. W gazecie Złotowej „Cisówka” czytamy m.in.:

... „dla upamiętnienia tej jakże pięknej rocznicy, 90-tych urodzin polskiego Harcerstwa, zwotuję nas na złot! Niech nasze spotkanie będzie holdem dla tych, którzy „całym zyciem...”, chwilą refleksji nad przeszłością, nawiązaniem do wspaniałych złotów 70 i 80 - lecia, jak również odważnym spojrzeniem w przyszłość.”

## Chorągiew Łódzka.

Na początku lutego odbyło się zimowisko zuchowe, podczas którego gościliśmy w Akademii Pana Kleksa, który niestety zgubił swoją pompkę powiększając ją i nie mogliśmy się obyć bez mamy Pana Kleksa, która jadąc z nami przebiegła cały czas służyla nam radą i pomocą, a przede wszystkim tłumaczyła gaworzenie tj. polsciana Klekska.

Odbył się kurs przybocznych, dzięki któremu u druhen ma szansę otrzymać patenty przybocznych.

10 marca odbył się festiwal piosenek, na którym spotkały się prawie wszystkie gromady. Wszystkie zuchy były świetnie przygotowane do występów.

W maju, dla kadry zuchmistrzowskiej, planujemy rajd rowerowy w połączeniu z warsztatami psychologicznymi.

I oczywiście przygotowujemy się do kolonii...

## Chorągiew Wielkopolska

Pod koniec lutego liczne gromady (aż 168 zuchów) wzięły udział w Wielkim Balu Zwierząt, na który zaprosił nas sam Król Lew. Zuchy - zwierząt-

ka miały okazję nie tylko zaprezentować swoje barwne przebrania, ale także wziąć udział w licznych zabawach i konkursach. Dzięki współpracy wszystkich zuchów udało się rozwiązać problemy przybyłych do nas gości (kaczce, motylkowi, węzowi, zabiegi) oraz zaprosić ich do wspólnej zabawy. Bal był kolejną okazją do wspólnej zabawy, nawiązania przyjaźni między poszczególnymi gromadami.

W naszym referacie powstały dwie nowe gromady zuchowe w Świdawcu i Kostrzynie Wielkopolskim. Drużynowym życzymy przede wszystkim sukcesy i satysfakcji, przydź i wiele radości z pracy z zuchami. Bo przecież „Życie bez radości - to lampa bez oliwy” (Walter Scott).

## Chorągiew Pomorska

Odbyła się druga część kursu przybocznych „krajna Ufolków”, który wszystkie uczestniczki ukończyły pomyślnie. Oprócz tego mamy dwie nowe instruktorki - zuchmistrzynie dh. Magdalę Strahl i dh. Magdalę Niemkiewicz.

Przygotowywane są warsztaty referatu oraz została wprowadzona kategoria zuchów.

# Przegląd zuchowych biuletynów, jednodniówek, gazetek, stron internetowych

W Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej ukazują się wiele interesujących wydawnictw zuchowych. Prosimy, abyście przysłali swoje wydawnictwa i gazetki hufców, środowisk, szczepli, referatów jak i gromad na adres ul. Bronowicka 52/32 00-911 Kraków. Spróbujemy pokazać je i omówić w dwóch słowach na łamach "Zuchmistrzynie". Wszystkie egzemplarze nadesłane do nas powiększą kolekcję zbiorów wydawnictw prowadzoną przez zespół Archiwum Pionu Zuchowego „Wi- chry”. Adresy stron internetowych prosimy nadsyłać: E-mail: gloszuch@zhr.pl

W następnym numerze "Zuchmistrzynie" zaprezentujemy zuchowe nowości wydawnicze ZHR-u.

pod. Paweł Kowalczyk



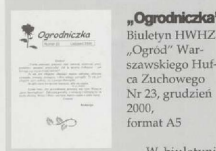
Strona Referatu Zuchowego Pomorskiej Chorągwi Harcerek ZHR  
[www.zhr.pl/~pom.zuchy/](http://www.zhr.pl/~pom.zuchy/)  
redaguje Bolesław Drapella

O stronie pomorskiej pisaliśmy w poprzednim numerze „Zuchmistrzynie”. Jednak nasze spostrzeżenia oko zauważa duże zmiany na stronie. Inaczej wygląda strona główna, zniknęły niektóre działy pojawiły się nowe. Bravo chłopaki!!!



Strona Pionu Zuchowego „Wichry”  
Szczep 5 KDH „Wichry”  
[www.zhr.pl/~piateczka](http://www.zhr.pl/~piateczka)  
redaguje pwd. Filip Balicki

Na stronie pojawiła się rewelacja mniająca: „Śpiewanicek zuchowy”. Oprócz tekstów i nut, czytelnik może wysłuchać melodii danej piosenki. Tego jeszcze nie było!!!



Biuletyn HWWZ „Ogrodniczka” Warszawskiego Hufca Zuchowego Nr 23, grudzień 2000, format A5

W biuletynie redagowanym przez Izabelę Bylicką na szczególną uwagę zwracają: felieton o zaufaniu rodziców: „Do druhni drużynowych zuchowych...”; autorstwa Marzeny Rogalskiej, relacja z uroczystości 11 listopada oraz z zawodów w Ratownictwie Wodnym ZHR autorstwa trop. Marzeny Michałek. W „Ogrodniczce” nie zabrakło stałych pozycji, jak „Sama o sobie” (o sobie Monika Piąsyńska) oraz serwisu informacyjnego.

## „Głos Zuchmistrzowski”



Biuletyn informacyjny Małopolskich Chorągwi Harcerek i Harcerek ZHR. Nr 3 (13). styczeń 2001, format A4, www.republika.pl/gloszuchmistrzowski

Redakcja: Katarzyna Gała, Anna Kowalczyk, Paweł Kowalczyk (redaktor naczelny), Maja Zazula, Filip Balicki.

W małopolskim dwumiesięczniku możemy przeczytać tekst rozkazu specjalnego z okazji śmierci hm. Stanisława Broniewskiego, relacje pwd. Filipa Balickiego z kursu przybocznych, podsumowanie phm. Mai Zazuli konkursu „Mamo, Tato nie pa!” Na koniec stałe pozycje „Głosu”: serwis informacyjny oraz terminy imprez i zbiórek. W numerze dodatkowo znalazł się dodatek metodyczny „Głos Metodyczny” oraz pierwszy numer „Głosu Konferencyjnego”.



## „Głos Metodyczny”

Biuletyn metodyczny Małopolskich Chorągwi Harcerek i Harcerek ZHR, dodatek do „Głosu Zuchmistrzowskiego” Nr 2, styczeń 2001, format A5

Redakcja: Katarzyna Gała, Anna Kowalczyk, Paweł Kowalczyk (redaktor naczelny), Maja Zazula, Filip Balicki.

W małopolskim biuletynie metodycznym możemy przeczytać artykuł Lukasz Krugielki „Dzień Młody Braterski”, gawęde o „Tęczy” Zosi Fenrich (obdywa materiały publikowane na łamach „Zuchmistrzynie”) oraz kontrowersyjną polemikę pwd. Filipa Balickiego „Przepraszaam, czy tu biał!” Jak wzytywać i być wzytowanym oto pytania, na które probuje odpowiedzieć Maja Zazula.





# V KONFERENCJA ZUCHMISTRZYŃ



# III KONFERENCJA ZUCHMISTRZÓW

